NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. I.
Rok IX. Kraków, czwartek 25 listopada 1926 Nr. 263

N WY DZIENNIK

Adres r racji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telef zekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Wszelk ydawnicze „NOWY DZIENNIK"
 / nadsyłać **wprost** do Administracji.
Rękop redakcji **nie będą** uwzględnione.
Reda raca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 zyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o **50**% zagraniczne **100**% droższe

Ewolucja

Kraków, 24 listopada

(Th.) Przed trzydziestu laty, kiedy taki tytuł był w modzie, byłoby się pisało: „Anglja jako wychowawczyni!" To byłoby miało walor i byłoby zrozumiałem: Niech świat patrzy na Anglję i niech się od niej uczy.

Dziwny i szczęśliwy to kraj — największe i najgłębsze w nim dokonują się przewroty, a wszystko bez najmniejszego wstrząsu rewolucyjnego. Wszystko odbywa się przy zielonym stole, w spokojnej — zresztą: niezbyt gadatliwej — dyskusji. Rzeczowo, na rozum. Ale na bystry rozum i w głębokiem poznaniu i ujęciu prawd i konieczności życiowych.

Oto z takiej rzeczowej, prawdopodobnie zupełnie nie namiętnej dyskusji, wyszedł olbrzymi przewrót wt strukturze bryt. imperjum. British Empire przemienił się na zasadzie powziętej uchwały w federację państw samodzielnych. Każde inne państwo pławiłoby się we krwi, gdyby miało dokonać tak gwałtownego przewrotu. Krwawe, straszliwe rewolucje wstrząsnęłyby posadami państwa, kamienia na kamieniu by nie zostawiły, aż by doszło do wyniku, do którego w Londynie doprowadzono za pomocą narady. To jest elementarna siła zdrowej ewolucji.

Zdobyła sobie Anglja w jednem stuleciu czwartą część globu. Zdobyła — siłą przeważnie. Nieraz w krwawych wojnach. Wcielała jeden kraj zamorski po drugim do „macierzy". Zdaje się, że razem około 27 miljonów kilometrów kwadratowych. I panował niezakwestjonowany system „dominjów", a to w gruncie rzeczy znaczy nic innego jak zupełna zależność każdego kraju od Anglji. Samodzielność była silnie ograniczona i skąpo przydzielona. Na wszelki wypadek nie było śladu suwerenności w dominjach. „Macierz" za nie myślała i — rządziła.

We wojnie i przez wojnę dominja jednak dojrzały do suwerenności. Zaczyna się tedy rozwój ku samodzielności. Krótko po wojnie zwołuje się do Londynu — do „domu macierzystego"! — premjerów dominjów na wspólną naradę. Narada ta staje się instytucją, a nareszcie doprowadza do zupełnego niemal usamodzielnienia dominjów. Uzyskują one prawie-że pełną suwerenność. Ale — pod hegemonją Anglji.

Niema, co prawda, wyraźnego i uznanego podporządkowania pod kierownictwo Anglji. Przeciwnie, wyraźnie zastrzega się dla każdego z tych państw pełną autonomję i swobodę działania tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Nawet własne dyplomatyczne zastępstwo jest każdemu państwu nawet najmniejszym z nich pod względem ludnościowym zapewnione. A jednak są one silnie złączone i stanowią jedną nierozerwalną całość.

Co te państwa łączy?

Formuła uchwalona w Londynie mówi: „Są zaś złączone ze sobą przez wspólną wierność wobec korony i są dobrowolnie ze sobą związane jako części jednego angielskiego narodu". Łączy je tedy „korona", oczywista — angielska. A wszystkie razem stanowią „naród angielski". Naród angielski — to nie ma znaczenia „rasy", plemienia. To znaczy „British Nationality", czyli brytyjska państwowość, przynależność do jednego — można chyba powiedzieć: — „nad"-państwa, któremu na imię jednak i pomimo wszystko: Anglja.

Jakże się ewolucja skończyła? Na pozór pełnem zwycięstwem dążeń centryfugalnych. Przecież dominja oderwały się od macierzy. A jednak „centrum" zostało nienaruszone, uznane. I zacznie działać nowa fala sił centrypetalnych, dośrodkowych, tym razem: dobrowolnych.

Czy więc nastąpiło rozluźnienie imperjum brytyjskiego, takie rozluźnienie które, rozrywając spoistość, osłabia całość?

Gdyby myśleć logiką kontynentu, kategorjami, panującemi na kontynencie, musiałoby się dojść do konkluzji: tak! Państwo angielskie jest już tylko konglomeratem suwerennych państw i państewek, które słabą tylko nicią są złączone i prędzej czy nieco później się rozpadnie. Finis imperii! W Anglji jednak panuje inna logika, panują inne kategorje myślenia. Tam państwo nie zasadza się na niewoli, tylko na pełnej wolności. Tam nawet policja owo uosobienie przymusu, rządzi — laseczka. Anglja nie wynaradawia, nie gnębi, nie zniewala, ona tylko rozszerza swoje wpływy. Jest jednak fakt niebywały w dziejach, ażeby kraj podbity, krwawo podbity, jak Południowa Afryka dobrowolnie przysięgała „wierność" wobec korony". Widocznie jest jej dobrze, lepiej niż przedtem pod „jarzmem" angielskiem. W tym systemie federacyjnym, który teraz stworzono, wszystkim członkom zapewne będzie dobrze, bo stanowić będą potężny blok gospodarczy i niezwyciężoną twierdzę obronną.

Nowy, potężny eksperyment państwowy. Kto wie czy to nie jest formą rządów świata na przyszłość. Każdy naród żywy ma swoją państwową samodzielność i wolność, ale wszystkie razem złączone pod jednem, bodaj-że w przyszłości wybieralnem przodownictwem. — Wolność indywidualna każdego człowieka, tak uczy najlepsza i najbardziej ludzka etyka, ma tylko jedną granicę — we wolności, tak samo ogrniczonej i nieograniczonej, drugiego człowieka. Dlaczego by ta nauka nie mogła mieć pełnego zastosowania do państw? Każda jednostka ma prawo do ludzkiej „suwerenności", a jednak ta suwerenność jest przez prawo uregulowaną i się ona mieści w rozwiniętym nałeżycie systemie „suwerenności" wszystkich jednostek. Współżycie ludzkie jest jednak mniej czy więcej dóskonale już uregulowane na naszym poziomie kultury, tak, że ludzie sobie wzajem nie zagrażają, że jednak współpraca góruje nad współzawodnictwem. Dlaczegoby tak nie mogło być uregulowane współżycie narodów i państw?

Olbrzymie imperjum brytyjskie robi ten eksperyment na jednej czwartej części globu ziemskiego. Jeśli ten eksperyment się uda, — a zdrowa ewolucja Anglji jest w wysokim stopniu gwarancją, że się uda, — to chyba mamy przed sobą zakreśloną linję rozwojową ludzkości. Nie Pan-Europa, nie Pan-Azja, tylko Pan-Ziemia...

Kto wie? Może jednak naszym wnukom będzie lżej żyć na ziemi. Bez karabinów maszynowych, bez armat i bez gazów trujących. A może nawet — szalenie śmiała nadzieja! — bez trujących gazów nienawiści zaprzysiężonych apostołów miłości...

Krytyka działalności ministerstwa spraw wewnętrznych

na posiedzeniu komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 11 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący zakomunikował treść listu wicepremjera Bartla, wystosowanego do pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału administracyjnego w sprawie zakomunikowanych mu uwag, poczynionych na komisji budżetowej zmierzających do szybszego załatwienia spraw oraz przedłożenia wniosku w tej sprawie. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Referował pos. Rusinek (z Piasta). Po referacie zabrał głos min. Sławoj Składkowski, który oświadczył, że w działalności swej kieruje się trzema wytycznemi 1) zbliżeniem administracj. do ludności, 2) zwiększeniem sprawności administracji i 3) zmniejszeniem liczby t. zw. kawałków urzędowych.

W dyskusji zabrał głos ks. Kaczyński (Ch.D.), pos Łypacewicz (Wyzw.), następnie pos. Prager (PPS), który oświadczył, że obecnie odbywają się ciągle reorganizacje, a zaniechano pracy Bobrzyńskiego. Jeżeli minister spraw wewn. Składkowski ma zamiar zadowolić się jedynym cyrkularzem do wojewodów i starostów, to przejdzie do historji jako człowiek jednego okólnika. Pos. Prager protestuje przeciwko podniesieniu sprawności administracji zapomocą inspektorów, wypowiada się też przeciwko pozycji w budżecie min. spraw wewn. przeznaczonej na utrzymanie kompanji przybocznej prezydenta Rzeczypospolitej. Wkońcu pos Prager oświadcza, że klub jego nie ma zaufania do ministra Składkowskiego.

Z kolei przemawiali pos. Dąbski i pos. Byrka.

Mowa posła Grünbauma

Po nich zabrał głos pos. Grünbaum (Koło Żyd.), który zaznacza, że chętnieby przyklasnął żądaniu ministra spraw wewn. aby w ministerstwie tem było jak najwięcej prawników, gdyby nie smutne doświadczenie, że prawnicy-prawnicy wykorzystują swoją wiedzę, aby złośliwie intrpretować ustawy i okólniki, a zwłaszcza jeżeli chodzi o pewną kategorję obywateli. Znane są wypadki, gdzie zapomocą złośliwych sztuczek prawniczych przekręca się okólniki System ten uprawiany jest zwłaszcza na kresach. Do dnia dzisiejszego jeszcze dochodzą nas skargi na haniebne traktowanie obywateli przez różnych funkcjonarjuszy państwowych. Do dziś jeszcze policjantom uchodzi bezkarnie bicie obywateli, a to doprowadza do skandalicznych zajść. Nieraz już zaznaczyłem — powiada pos. Grinbaum — że zwykle zaczyna się od Żydów, a kończy się na biskupach, jak to miało miejsce z biskupem kościoła narodowego.

Nie wiem dlaczego min. Składkowski nie kontynuuje polityki rozpoczętej przez b. min. Młodzianowskiego w sprawie samorządu, zwłaszcza na kresach. Min. Młodzianowski nie chciał mianować t. zw. komisyj opinjodawczych, ale zmierzał wprost do przeprowadzenia wyborów.

Muszę poruszyć jeszcze jedną sprawę, a mianowicie sprawę, która w ostatnich czasach stała się kwestją palącą, a mianowicie sprawę dostarczania trupów do prosektorjum. Sprawa ta wykorzystywana jest przez ludzi, którzy zazwyczaj mącą wodę w

Polsce, aby nie dopuścić Żydów do studjów medycznych. Żada się od studentów żydowskich dostarczania trupów, tak jak to chrześcijańscy studenci dostarczali trupów do prosektorjum. Czyni się Żydów studentów odpowiedzialnymi za wierzenia religijne, które wymagają grzebania zmarłych. Zapomocą terroru, stosowanego wobec kilku studentów, dąży się do zreformowania religji żydowskiej. Tymczasem, jak wiemy szpitale ogólne nie dostarczają trupów bezdomnych. Poruszam tę sprawę gdyż wydział zdrowia min. spraw wewn. powinien się nią zainteresować... bo nie dopuścić, by stała się skandalem europejskim, który Polsce chyba sławy nie przysporzy.

Z kolei zabrał głos pos. Zarzecki (ZLN), następnie pos. Łypacewicz z Wyzwolenia. Większa część posłów poddała ostrej krytyce działalność ministerstwa spraw wewn., jedynie pos. Dąbski wystąpił w jego obronie, chwaląc zwłaszcza okólnik ministra spraw wewn. do wojewodów i starostów.

Wiceminister Doleżal o stanie bilansu handlowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 11 Sin. W dzisiejszych pismach warszawskich ukazał się wywiad z wicemin. handlu i przemysłu p. Doleżalem. Wywiad poświęcony sprawie bilansu handlowego. P. Doleżal zaznaczył, że wzrost wartości przywozu towarów w październiku wynosi 102 miljony zł w złocie, podczas gdy w lutym roku bieżącego wynosił tylko 47 miljonów zł w złocie.

— Jaki wpływ na ogólny stan naszego bilansu handlowego wywarł strajk angielski?

— Należy przyznać, że strajk angielski przyczynił się do ożywienia naszego życia eksportowego. Twierdzenie jedna że nasz bilans handlowy od maja br. był czynny tylko dzięki zapotrzebowaniu węgla przez Anglję, jest nieścisłe. Bo jeżeli za punkt wyjścia w naszem obliczeniu weźmiemy cyfry wywozu węgla w kwietniu br., to okaże się, że w kwietniu wywóz węgla wynosił 568 ton, wartości ogólnej 9 miljonów 580 tys. złotych w złocie, w maju 36 milj. 196 tys. w złocie, w czerwcu 39 milj. 385 tys. zł w złocie, w lipcu 55 milj. 116 tys. zł w złocie, w sierpniu 36 milj. 423 tys. zł w złocie we wrześniu 29 milj. 339 tys. zł w złocie, jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę normę przynajmniej kwietniową, to okaże się że bilans handlowy będzie nadal aktywny.

— Jaki wpływ na bilans płatniczy Polski wywarła tegoroczna konjunktura eksportowa?

— Niewątpliwie — odpowiedział min. Doleżal — wielki wpływ deviz zawdzięczamy zwiększonemu ruchowi eksportowemu. Nadwyżka dewiz od 5 maja do 6 listopada wynosiła około 114 miljonów zł w złocie. Na ogół biorąc, bilans nasz w roku bieżącym kształtuje się pomyślnie.

— Jakie są perspektywy wywozu na najbliższą przyszłość?

— Sądząc z dotychczasowego popytu węgla polskiego na rynkach zagranicznych, można przypuszczać, że eksport węgla polskiego będzie nadal wielki.

Nie wszyscy dotychczasowi koncesjonarjusze pozbawieni będą koncesyj

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 11 Sin. Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi, że w ubiegłym tygodniu ministerstwo skarbu konferowało z przedstawicielami posłów sejmowych w sprawie rewizji koncesyj monopolowych. Na mocy specjalnego dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, koncesje te przypaść powinny inwalidom. Koncesyj jednak jest tylko 76 tysięcy, podczas gdy inwalidów jest 400 tysięcy. W dodatku nie wszyscy funkcjonarjusze państwowi którzy są koncesjonarjuszami, chcą się koncesyj pozbywać. Po długich naradach zgodzono się na kompromis, by nie wszystkich dotychczasowych koncesjonarjuszy pozbawić koncesji.

Jak będzie zreformowany podatek dochodowy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 11 Sin. W wywiadzie z dziennikarzami wicemin. Góra oświadczył, że podatek dochodowy zostanie zreformowany w ten sposób, że składać się będzie z podatku cząstkowego, obciążającego dochody z poszczególnych źródeł i z podatku ogólnego, obciążającego łącznie wszystkie dochody podatnika. Dzięki temu systemowi ilość płatników wzrośnie w dwójnasób. W sprawie nowelizacji podatku majątkowego wicemin. Góra oświadczył, że ministerstwo skarbu w tej sprawie na razie nic nie przedsięweźmie.

Ciekawa statystyka dochodów i wydatków państwowych

w pierwszych 10 miesiącach ubiegłych lat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 11 Sin. Dochody i wydatki państwowe za pierwsze 10 miesięcy lat 1924, 1925 i 1926 wykazują następujące pozycje:

Dochody ogólne w r. 1924 wynosiły 1 miljard 219 miljonów 100 tys., w r. 1925 1 miljard 517 miljonów 500 tysięcy, w r. 1926 1 miljard 485 miljonów 500 tysięcy. Jeżeli przyjmiemy dochody za r. 1924 na 10, to w r. 1925 będziemy mieli 129, zaś w r. 1926 122.

Wydatki ogólne za pierwsze miesiące 1924 r. wynosiły 1 miljard 165 miljonów 300 tysięcy, w r. 1925 1 miljard 481 miljonów 200 tys., zaś w r. 1926 1 miljard 463 miljony 900 tysięcy. Jeżeli przyjmiemy wydaki na rok 1924 na 100 to w r. 1925 będziemy mieli 127, zaś w r. 1926 126.

W porównaniu z latami poprzedniemi dochody nasze w roku bieżącym opierają się głównie na daninach publicznych, monopolach i dochodach z przedsiębiorstw państwowych. Dochody z pożyczek państwowych i emisji bilonu przedstawiają w r. 1926 bardzo minimalne pozycje. Wydatki związane z administracją przez cały czas stały mniej więcej na tym samym poziomie, natomiast wydatki na spłatę długów stale wzrastały. W r. 1924 wydatki te wynosiły 10 miljonów 800 tysięcy, w r. 1925 32 miljony zł, a w r. 1926 97 miljony 600 tys. złotych.

Po ucieczce Kurnatowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 11 Sin. W dzisiejszych pismach popołudniowych podane są szczegóły z ucieczki Kurnatowskiego zagranicę. Kurnatowski wyjechał z Polski za paszportem dyplomatycznym. Komenda policji warszawskiej oświadczyła, że istotnie zgłosił się wczoraj na policji syn Kurnatowskiego i wręczył pismo Kurnatowskiego z daty 14 bm., w którem tenże melduje, że w sprawach nagłych musi wyjechać zagranicę. O powodach tego wyjazdu i to bez upoważnienia złoży Kurnatowski raport po powrocie. Sprawa ta została oddana prokuratorji sądu okręgowego. Wyjazd Kurnatowskiego wywołał wielkie wrażenie w kołach sądowych.

Nowy zarząd polskiego klubu literackiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 23. 11 Sin. Wczoraj odbyły się w klubie literackim wybory nowego zarządu. Do zarządu weszli: Boy Żeleński, Wacław Borowy, Goettel, Lechoń, Lorentowicz Nałkowska i inni.

Wycofany projekt ustawy o ubezpieczeniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 11 Sin. Ministerstwo handlu i przemysłu anulowało istniejący projekt ustawy o ubezpieczeniach, uważając go za nieodpowiedni i przystępuje do opracowania nowego projektu.

1 miljon złotych odszkodowania

przyznaje rząd polski firmie szwajcarskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 11 Sin. Pewna firma szwajcarska, której swego czasu rząd skonfiskował w krakowskiej dyrekcji kolejowej 5 cystern oleju mineralnego wystąpiła przed kilku miesiącami z pretensją do rządu polskiego o kwotę 1 miljona złotych. Pretensji tej rząd polski przez długi czas nie uznawał, obecnie z powodu groźby podjęcia kroków dyplomatycznych, rząd pretensję tę uznał.

—o§o—

Ciekawy komentarz „Timesa"

do odpowiedzi sowieckiej na notę rządu polskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 23 11 Sin. Londyński „Times" zamieszcza depeszę swego ryskiego korespondenta w sprawie odpowiedzi sowieckiej na notę polską odnośnie do traktatu sowiecko litewskiego. Do tej depeszy redaktor „Times" dodaje następujący komentarz: Zaznaczyć należy, że stosunkowo łagodna nota polska z dnia 28 października była następnie bardzo ostro podkreślona przez marszałka Piłsudskiego. Gdy poseł sowiecki w Warszawie jadł śniadanie z polskim ministrem spraw zagranicznych, nagle zjawił się marszałek Piłsudski i wyraził posłowi sowieckiemu surowe potępienie, przyczem używał języka rosyjskiego, którym mówi całkiem swobodnie w sposób bynajmniej niezgodny z konwenansową formą noty dyplomatycznej. W tym samym mniej więcej czasie poseł polski w Moskwie został odwołany, rzekomo z powodu złego stanu zdrowia. Zrobiło to bardzo wielkie wrażenie w Moskwie. Natychmiast po powrocie komisarza spraw zagr. Cziczerina sformułowano odpowiedź dla rządu polskiego.

—o§o—

Chamberlain - Briand - Mussolini

Paryż, 23. 11 PAT. Echo de Paris i Petit Journal notują pogłoskę, wedle której po zakończeniu sesji grudniowej Rady Ligi narodów, Chamberlain i Braind mają się spotkać z Mussolinim w jednem z miasteczek szwajcarskich, położonem niedaleko granicy włoskiej.

—o§o—

Trocki i Zinowiew usunięci

Moskwa, 23. 11 PAT. Trocki został usunięty ze stanowiska prezesa departamentu techniczno naukowego Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego. Jednocześnie komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej postanowił jednomyślnie usunąć Zinowiewa ze stanowiska prezesa trzeciej międzynarodówki.

—o§o—

B. cesarz Wilhelm chory

Berlin, 23. 11 PAT. Biuro Wolffa dowiaduje się ze źródeł holenderskich, że ekscesarz Wilhelm poważnie zachorował. Eks cesarz już w ubiegłym tygodniu czuł się niedobrze. Obecnie skutkiem przeziębienia stan zdrowia jego tak się pogorszył, że nie może się poruszać, przyczem skarży się na silne bóle. Mimo to życiu jego nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. Najbliższe otoczenie eks cesarza zaniepokojone jest jego stanem zdrowia.

Z DNIA

Właściwa perspektywa w sprawie Schwarzbarta

W miarę zbliżania się terminu procesu Szaloma Schwarzbarta — zdaje się, że proces odbędzie się w styczniu lub lutym przyszłego roku —, żydowska opinja publiczna zyskuje coraz rozsądniejszy stosunek do osoby Schwarzbarta i jego czynu. Nerwowe, gorączkowe i przesadne głosy nieodpowiedzialnych jednostek i gazet, jakie odzywały się tuż po zabójstwie Petlury, ustępują miejsca trzeźwej ocenie wszystkich w grę wchodzących momentów i kątów widzenia.

Przed kilku dniami Louis Marshall na posiedzeniu Komitetu żydowsko-amerykańskiego zaprotestował przeciwko proklamowaniu Schwarzbarta przez pewne dzienniki i organizacje — bohaterem narodowym. Gloryfikowanie czynu Schwarzbarta jest — zdaniem p. Marshalla — niesłuszne i nieostrożne.

Na innem miejscu dzisiejszego numeru drukujemy wywiad ŻAT-nej z adwokatem paryskim i znanym sjonistą Fernandem Corcosem, którego stanowisko w sprawie Schwarzbarta pokrywa się w zupełności ze stanowiskiem Marshalla. I Corcos powiada, że obrona Schwarzbarta nie powinna iść w kierunku gloryfikowania zabójstwa Petlury. Z procesu Schwarzbarta nie należy czynić sprawy narodowej między Żydami a Ukraińcami.

Głosy powyższe odpowiedzialnych i wybitnych przedstawicieli żydowskiej opinji publicznej notujemy tem chętniej, ile że my sami od początku zajmowaliśmy identyczne stanowisko. Twierdziliśmy, że rozumiejąc Schwarzbarta i pełny, serdeczny szacunek żywiąc dla motywów jego czynu, nie możemy w żaden sposób z czynem tym się solidaryzować. Pogromy są bolesną i tragiczną kartą naszych dziejów, kartą, której nigdy nie zapomnimy i nad którą nigdy nie przejdziemy do porządku. Ale pogromy nie są sprawą między nami a narodem ukraińskim, a powtóre nie są one konfliktem, któryby w obliczu dziejów dał się załatwić na platformie siły, zemsty i przelewu krwi. Schwarzbart jest — jak zapewniają wszyscy, Żydzi i nieżydzi, którzy go osobiście znają — doskonałym, idealnym wprost człowiekiem. Czyn jego świadczy o tem iż jest także dobrym Żydem. Atoli czyn jego nie jest mimo to czynem żydowskim. Porachunków swoich ze światem nie możemy załatwiać rewolwerem. I ze względów ideowych — bo nasza etyka na to nie pozwala —, i ze względów oportunistycznych — bo, jeśli idzie o rewolwer, to zawsze będziemy, jako mniejszość, gorszymi... strzelcami.

Dobrze jest, że w przeddzień procesu opinja żydowska ustosunkowuje się do czynu Schwarzbarta tak, jak tego wymaga etyka żydowska, a także i nagi, żywotny interes wielkiego odłamu naszego narodu.

Nie znaczy to bynajmniej, iż w przeddzień procesu opuszczamy Schwarzbarta i pozostawiamy go jego losowi. Z oświadczenia Corcosa wynika, iż rzecz się ma wprost przeciwnie. Bronić Schwarzbarta i rozumieć jego motywy, nie znaczy jednak solidaryzować się z jego czynem i proklamować czyn ten jako bohaterstwo narodowe.

W. B.

Poco owijać w bawełnę?

Ustawy samorządowe w komisji administracyjnej.

Dziś rozpoczynają się dalsze obrady sejmowej komisji administracyjnej nad ustawami samorządowemi. Wśród niezbyt szczęśliwych auspicjów wlecze się ta praca od miesięcy i lat całych. Omówiliśmy już w swoim czasie na tych łamach istotną treść projektów samorządowych, zwróciliśmy też uwagę na tendencję kompromisu, zawartego poza plecyma Sejmu i komisji, a nawet rządu, przez stronnictwa polskie od lewicy do prawicy. O normalnej pracy ustawodawczej w takich warunkach mówić nie można. Owoc długotrwałych targów konwentyklowych, rzucony dla formy na stół komisji sejmowej, — choćby gwałtem przetoczony został przez alembik ustawodawczy — pozostanie niedojrzałym owocem... Przestrzegaliśmy przedtem, przestrzegamy i teraz w pełnej świadomości bezskuteczności tych przestróg; ale zarazem w przeświadczeniu, że niedaleka przyszłość, w której tak spreparowane urządzenia samorządowe zaczną działać, stwierdzi pełną rację naszych wątpliwości.

W tej chwili stoimy jednak wobec faktu dalszego ciągu „oficjalnej“ dyskusji komisji, mającej na celu przez uchwalenie w drugiem czytaniu ustawy o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich i sejmików powiatowych, — stworzyć fakt dokonany załatwienia w drugiem czytaniu komisyjnem całokształtu ustaw samorządowych. Tym dwom projektom ustawowym poświęcimy kilka uwag z naszego punktu widzenia.

Ustawa o ordynacji wyborczej jest naogół ustawą natury technicznej z wyjątkiem kardynalnego, podstawowego postanowienia o zasadach prawa wyborczego. Spór o ustawę nie dotyczy jednak niezliczonych formalnych postanowień regulujących techniczną stronę przeprowadzenia wyborów, ale zasadza się na różnicy poglądów, co do zasad, których przeprowadzeniem tylko jest reszta postanowień.

O tę zasadę idzie. O nią toczyły się zacięte walki na komisji, które doprowadziły w swoim czasie do zatarasowania prac komisyjnych na dłuższy okres czasu. Wtedy prawica stawiała sprawę kanciasto; żądała przekreślenia równości głosowania i wprowadzenia skomplikowanej przestarzałej pluralności z przyznaniem po kilka głosów dla wyborców o pewnych kwalifikacjach, których wyborcy mniejszości narodowych wykazać nie byliby w stanie wcale, albo tylko w minimalnej mierze. Lewica na tak jawne pogwałcenie zasady zgodzić się nie chciała. I wygrała. Nowy projekt ordynacji wyborczej dla gmin miejskich stoi zasadniczo na gruncie pięcio-przymiotnikowego prawa głosowania. Że jednak zasady można traktować także jako rzecz giętką, więc mimo pozornej wierności dla zasady wyszło w rezultacie jej wykoszlawienie. I to wykoszlawienie bardzo niebezpieczne, bo napozór i demokracja i równość są ocalone, a więc wszystko w porządku. Jednak tylko „w porządeczku“. Oto przewiduje ordynacja wyborcza podział miast na okręgi. Okręgi geometryczno-wyborcze... Gdzieś w świecie może się na tem nie rozumieją, nie połapią. Na kongresach międzynarodowych nasi socjaliści to potrafią wytłumaczyć. Argument pod ręką: względy praktyczne... Ale my tu w Małopolsce tę praktykę znamy i dobrze ją pamiętamy. Więc prawdę mówiąc, wolelibyśmy już gwałt jawny i otwarty, niż chytrze tylko powleczony maską.

Dookoła tego postanowienia stoczy się walna batalja. Wiemy z góry — w obecnym stanie rzeczy przegramy ją. Ale wraz z nami przegra ją demokracja mimo pięknych słów jej lewicowych obrońców. Najsłodsze nawet słowa nie zdołają zagoić ran zadanych realnymi strzałami z za płotu.

A ustawa o samorządzie powiatowym? I tu nie o szereg szczegółowych postanowień toczy się spór, ale o zasadę niemniej podstawową, z której szczegółowe postanowienia konsekwentnie tylko się rozwijają. Konstytucja przewiduje trójstopniową budowę naszego samorządu: gminę, powiat, województwo; a nasz kompromisowy projekt o samorządzie przewiduje organizację powiatu w formie wydziału rad miejskich i wiejskich należących do powiatu. W ten sposób stwarza podwójną karykaturę. Raz organizacyjną, a drugi raz pod względem konstrukcji prawa wyborczego do sejmików powiatowych. Organizacyjnie bowiem wedle tego projektu samorząd powiatowy, mający sprawować kontrolę nad gminami, nie jest rzeczywistym samorządem i nie będzie zdolnym do sprawowania tej kontroli, bo samorząd ten będzie zupełnie oderwanym od wpływu ludności i od życia. Nie ludność powiatu tworzyć

B. ZIMMERMANN (TEL AWIW)

Wędrówka po Górnej Galilei

(Ciąg dalszy)

Toteż i osiedle w Sfar Giladi posiada coś z żołnierskiego obozu wojskowej, daleko na kresy, w bezpośrednie sąsiedztwo granicy wysuniętej placówki. Założone jest w miarowy prostokąt. Na obwodzie umieszczono murowane budynki mieszkalne i gospodarcze, a w pośrodku ustawiono armaty i kulomioty, czyli — pługi, brony, podwozia, młynki, sieczkarnie i inne gospodarcze utenzylja. Chwilowo panuje w tym wcrownym obozie wiejska idylla. Na progu siedzą wypoczywające po pracy kobiety. W podwórzu uganiają dzieci za długouszemi, krasiastemi koźlętami, a pod nosem dziko z podełba spoglądających, arabskich kundli spokojnie wygrzebują ziarna szaraczkowate wróble i białe, rasowe kury.

Oglądamy warsztaty i budynki gospodarcze. Niemile uderza nas, rzadki w palestyńskich żydowskich osiedlach, nieład, występujący rażąco na tle żelaznej kolejki, przecinającej wzdłuż stajnię, a przeznaczonej do wywożenia nawozu.

W Kfar Giladi jesteśmy przypadkowymi świadkami targu. Oto kilku arabskich kupców kupuje konia. Zaglądają mu między zęby, mierzą jego wysokość, badają nogi. Krzycząc i gestykulując pędzą konia galopem po podwórzu, co powoduje, iż spłoszone wróble porywają się ze śmietnika pędząc przed sobą chmarę wystraszonych gołębi. — Wreszcie kupno dochodzi do skutku. Jeden z Arabów wyjmuje z poza koszuli zwitek pieniędzy, a plując między palce i licząc głośno: achad, isnein, teleti, arba, hamsi, bada starannie każdy papierek z osobna... I tu więc wymiana wartości dokonuje się w analogiczny sposób, jak na całym świecie. Tylko że tu Arab jest kupcem handlarzem, a Żyd — chłopem. Drobne to zaiste przesunięcie na scenie życia, a przecież jakaż w tej zamianie ról leży głęboka, prawieże rewolucyjna przemiana w życiu narodu...

Z Kfar Giladi jedziemy polną drogą. Coraz częściej spotykamy Druzów o charakterystycznych, czerwonych kaftanach. Są to uciekinierzy syryjscy, którzy po stronie palestyńskiej znaleźli tymczasowe schronisko. Wodzą po nas ponurym, niedowierzającym wzrokiem...

Po drodze mijamy kamieniołom, w którym drużyna Gdudu łamie marmur. W dali z górskiego grzbietu powiewa bladożółta płachta wodospadu Tanur, zwieszona nad ciasną skalną czeluścią. Nieco wyżej za wodospadem i za żelazną wieżą wodnego wiatraku witają nas czerwonymi kapeluszami swych dachów kamienne domki Metulli.

Uszeregowane w dwa rzędy, równolegle do rzuconej w pośrodku ulicy, na jedną zbudowane modłę, opadają w dół ku rzecze, stanowiącej tymczasową, naturalną granicę między Palestyną a Syrją. Tyły domów zamknięte wysokim murem nadają całej kolonji charakter kamiennego grodu. Przed jednym z domów sztywnym, marjonetkowym krokiem, niby kogut na grzędzie, paraduje żandarm. Jestto pierwszy i jedyny na drodze z Hajfy do Metulli spotkany okaz czuwającej angielskiej władzy. Połyskująca w słońcu szabla, poruszające się w głębi podwórza sylwetki wojskowego pogotowia, napis na bramie „komendatura“ przypominają nam, że jesteśmy w bezpośredniem sąsiedztwie nie tylko granicy, ale i miejsca długotrwałej partyzanckiej wojny. I gdyby nie ten żandarm i nieco niżej ustawione białe baraki, mieszczące wojskowe, angielskie koszary, niktby ani na chwilę nie przypuszczał, że ten mostek na rzece łączy dwa odrębne kraje, z których jeden krwawi się w orężnej walce o prawo samostanowienia, a drugi budzi się z długiego letargu dzięki wytężonej pracy narodu, odbudowującego utraconą przed wiekami ojczyznę.

Przechodzimy na syryjsko-francuską stronę. Nikt nie pyta o paszport, wyznanie, wiek, żonę i dzieci. Zielone łąki, przystrojone kwieciem, przesłonięte welonem oparów wodnych grzeją się na słońcu. W dali na obwodzie rozsiadło się jakieś syryjskie miasteczko. Wysoko, na szczycie góry połyskuje karabin francuskiego posterunku. Na dole niczem niezakłócony spokój. Dzieci z Metulli bawią się na łące, a trzy Arabki ubrane w ciemnozielone suknie o szerokich rękawach przykucnęły nad rzeką i czyszczą we wodzie zebrane przez się zioła.

Przyłączamy się do grupy dzieci, z których najstarsze z naręczem pełnem białych, wodnych lilij

będzie osobowość samorządowej jednostki powiatowej, ale sumą rad gminnych w powiecie ze swą ograniczoną liczbą radnych. W dodatku — w razie zawieszenia rad gminnych — będą nominowani komisarze reprezentować samorząd powiatowy. Konsekwencją tego pierworodnego grzechu jest grzech drugi, polegający na wprowadzeniu przy wyborach do samorządu powiatowego zasady pośredniego głosowania. Zatem nie ludność będzie wybierać reprezentacje powiatową, ale rady gminne, nabierające w ten sposób charakteru starych „Wahlmännerów“. Przy tem należy mieć na względzie, że ten system prawa wyborczego nie został obmyślony ze względu na przyjętą zasadę samorządu powiatowego, ale zasadę samorządu tak wykrzywiono, aby mogła zostać przystosowaną do celów pośredniego prawa wyborczego. Tak skonstruowany system wyborczy w związku z okręgami miejskimi i wiejskimi, które ze swej strony zniekształcają naturalny stosunek sił w radach gminnych, da w efekcie zgoła pod względem układu sił zniekształconą reprezentację powiatową...

Pocóż tu cokolwiek owijać w bawełnę, gdy jasno i wyraźnie o to właśnie idzie. Na tę bawełnę, owijaną dookoła w celu kompromisu, będziemy się napotykać przy dyskusji w komisji. Naszym celem będzie — odwijać bawełnę... Więcej wobec zdecydowanego frontu zapewne nie uzyskamy. Ale dobre i to na pociechę — w imię i w interesie prawdy. — Pomożemy jej wyjść na wierzch.

Poseł Dr. Abraham Insler.

Z sali sądowej.

5 lat więzienia za zabójstwo

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Wawrzyńcowi Zajadlikowi (lat 26) i bratu jego Piotrowi Zajadlikowi (lat 21), oskarżonym o to, że dnia 6 maja br. w bójce zabili w Skotnikach pod Krakowem Jana Jurgałę. Nadto Wawrzyniec Zajadlik odpowiadał za pobicie Michała Michalczyka. Na wczorajszej rozprawie Wawrzyniec Zajadlik wziął całą winę na siebie twierdząc, że ugodził Jurgałę nożem w brzuch w tem mniemaniu, że jest to Michalczyk, z którym miał dawne porachunki. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie **zasądził Wawrzyńca Zajadlika na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, a Piotra Zajadlika uwolnił od winy i kary.** Zarazem zarządził trybunał natychmiastowe aresztowanie zasądzonego zabójcy z powodu obawy ucieczki.

Przewodniczył sso. D. Kaczmarski, wotowali sso. Droździkowski i sso. Warchałowski oskarżał prok. Dr Stawarski, bronił adw. Dr Aschenbrenner.

tłómaczy nam, iż zioła płukane przez Arabki służą okolicznym Arabom za główne pożywienie podczas przednówku. Pytamy się dzieci, czy spacerując po drugiej stronie granicy nie boją się Druzów. — „Druzów? — Ejże szeelu co za pytanie? Wszak są daleko! A nawet gdyby tu byli — odpowiada rezolutnie męski może ośmioletni przedstawiciel gromadki, toby najpierw wzięli konie angielskich żandarmów, co chodzą tam po łące a potem by prędko uciekli..“

Zdaje mi się w tej chwili, że w mądrych słowach tego małego stratega mieści się nader trafne określenie tej przewlekłej partyzanckiej wojny, którą na granicy spokojnej Palestyny prowadzą bezskutecznie Druzowie z Francuzami. Jestto w rzeczywistości nie wojna we właściwem tego słowa znaczeniu, ani nie walka podjazdowa narodu walczącego o prawo swobodnego samostanowienia pod względem politycznym i kulturalnym, lecz bezsilne szamotanie się naiwnych. muzułmańskich szczepów podżeganych przeciw Francuzom przez ambitnych, o swe polityczne wpływy oraz materjalne dochody stroskanych szeików. Efekt zaś tej wojny, po za zniszczonemi przez francuskie bomby wsiami i po za wymierającą w naturalny sposób bo z głodu i chorób ludnością dorównywa pod względem istotnej liczby zabitych — liczbie śmiertelnych wypadków, spowodowanych ruchem automobilowym na ulicach wielkiego amerykańskiego miasta.

Dokończenie nastąpi

Na horyzoncie politycznym

Kompromis w sprawie kontroli nad Niemcami

Dyplomatyczna wymiana zdań między Paryżem a Berlinem, w której bardzo żywy udział bierze też i Anglja, trwa dalej. Prasa paryska podnosi ze zdziwieniem fakt namiętnej kampanji niektórych organów niemieckich domagających się rewizji protokołów z października 1924 i marca 1925 r., ponieważ zdaniem Stresemanna protokoły te nie są zgodne z duchem Locarna. Z miarodajnych kół francuskich donoszą, że kampanja prasy niemieckiej jest nieuzasadniona, albowiem Briand nie domaga się wcale stałej kontroli, natomiast chciałby tej kontroli nadać charakter trwałości. Siedzibą kontrolnego komitetu Rady Ligi narodów ma być Genewa. W Paryżu sądzą, że na tej podstawie będzie można doprowadzić do skutku kompromis między Berlinem a Paryżem.

Podejrzane machinacje niemieckiej Reichswehry

„Berliner Tageblatt“ donosi, że w połowie października oficerowie Reichswehry zgłosili się na posiedzenia związku pracodawców w Wrocławiu z żądaniem wyasygnowania im większych subsydjów, które są im potrzebne celem wykształcenia nauczycieli gimnastyki. Ci „gimnastycy“, po ukończeniu kursu mieliby za zadanie praktycznie wychowywać młodzież po miastach i wsiach. Rewelacje „Berliner Tageblattu“ domagającego się stanowczych i niedwuznacznych wyjaśnień, zmusiły ministerstwo Reichswehry do oświadczenia, że chodziło tu o zabezpieczenie bytu oficerom zredukowanym z Reichswehry. Oficerowie mają otrzymać zawodowe wykształcenie w gimnastyce, a następnie siły swe poświęcić sportowemu wychowaniu niemieckiej młodzieży.

Te podejrzane „gimnastyczne“ ćwiczenia dotychczasowych oficerów Reichswehry **mogą** słusznie wywołać zaniepokojenie. Któż bowiem zaręczy, czy poza temi niewinnemi ćwiczeniami nie kryją się nowe przygotowania **wojenne?**

Ostateczne zdemaskowanie generała Gajdy

Zaczął się w tych dniach w Pradze proces generała Gajdy przeciwko byłemu majorowi Kratochwilowi i jego ordynansowi. Rosjaninowi Sołowiewowi. Przesłuchany jako świadek generał Stanisław Czeczek zeznał, że dostały się w jego ręce dokumenty pochodzące z czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych, wykazujące, że Gajda w roku 1921 pozostawał w niedozwolonych stosunkach z sowietami. Ministerstwo wojny posiada dokumenty, z których wynika, że Gajda dostarczał sowietom za zapłatą militarnych sprawozdań. Bliższych danych o tych dokumentach generał Czeczek nie mógł przytoczyć, ponieważ ogłoszenie ich może wyrządzić szkodę państwu czeskiemu. Na podstawie tych dokumentów można też stwierdzić, że generał Gajda w roku 1920 starał się u rządu sowieckiego o wysokie wojskowe stanowisko.

Następny świadek generał Sirovy, były minister wojny, a obecny szef sztabu generalnego, potwierdził w zupełności zeznanie generała Czeczka.

Rewelacje te wywołały w całych Czechach olbrzymią sensację gdyż zdemaskowały ostatecznie generała Gajdę, byłego szefa sztabu generalnego, który z jednej strony utrzymywał gorliwe stosunki ze sowietami, z drugiej zaś strony formował w Czechach obóz faszystów.

Zadania Weizmanna w Ameryce

W rozmowie z dziennikarzami amerykańskimi zaznaczył prof. Weizmann, że obecnie można przystąpić do wszczęcia szerszej działalności, jakiej wymaga odbudowa Palestyny. Mimo kryzysu i mimo trudności ekonomicznych w Palestynie, potrzeba nam tylko znacznych środków, by przystąpić do pracy. Prof. Weizmann zapatruje się optymistycznie na sytuację w Palestynie, zaznaczając, że elektryfikacja kraju około której prace rozpoczną się w styczniu przyszłego roku, jak również budowa portu w Hajfie zmniejszy wydatnie bezrobocie. Omawiając niedawno odbytą w Londynie konferencję wybitnych ekonomistów i finansistów żydowskich, powiedział prof. Weizmann, że praktyczne rezultaty tej konferencji polegają przedewszystkiem na stwierdzeniu, iż polityka ekonomiczna Organizacji sjonistycznej oparta jest na zdrowych podstawach. Drugą ważną uchwałą konferencji bankierów jest, zdaniem prof. Weizmanna stwierdzenie, że Palestyna staje się powoli krajem, w którym można inwestować prywatny kapitał. W końcu zaznacza prof. Weizmann, że druga konferencja finansistów światowych w sprawie odbudowy Palestyny odbędzie się przed następnym kongresem sjonistycznym.

W związku z przybyciem prof. Weizmanna do Ameryki pisze dziennik amerykański „Der Tog“: „Dr. Weizmann będzie musiał obecnie żądać znacznie więcej od żydostwa amerykańskiego, niż żądał podczas swoich pierwszych wizyt. Od organizacji sjonistycznej w Ameryce będzie musiał prof. Weizmann żądać więcej jasności i celowości w pracy palestyńskiej na terenie amerykańskim od grupy Marshalla — określonej odpowiedzi co do jej ostatecznego stanowiska wobec Jewish Agency, od przywódców żydowskich w Ameryce — wzajemnego porozumienia i zakończenia konfliktów w sprawie kolonizacji krymskiej, a od całego żydostwa amerykańskiego — zwiększonej i natychmiastowej pomocy dla Palestyny.

Prof Weizmann przybywa nietylko z żądaniami, lecz także z nowymi planami, jak realizować w sposób szybki i praktyczny ideał żydowskiej siedziby narodowej. Plany te będą niewątpliwie wysłuchane z uwagą i z chęcią uczynienia wszystkiego dla odbudowy kraju żydowskiego, lecz program ten musi być jasny, otwarty i opierać się o silną politykę sjonistyczną, nietylko w odniesieniu do narodu żydowskiego, lecz także w stosunku do władzy, od której Palestyna jest zależną“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

L. LOUCHEUR, b. francuski minister skarbu

Gospodarcza odbudowa Europy

Dla rozważenia problematu gospodarczej odbudowy Europy powojennej, wydaje mi się słusznem i niezbędnem postawienie go na właściwej, objektywnej płaszczyźnie. Sądzę więc, że niezbędnem byłoby przedewszystkiem wspólne i ogólne zbadanie sytuacji: konfrontacja wysuniętych przez każdy kraj przyczyn kryzysu i środków zapobiegawczych. Ale z jakim praktycznym wnioskiem należałoby przystąpić do takiego ogólnego planu? Wydaje mi się, iż dużym krokiem naprzód w tym kierunku byłoby rozważenie krytyczne i przyjęcie organizacyjnego planu gospodarki europejskiej, znanego w współczesnej ekonomiji pod nazwą „systemu horyzontalnego".

Przykład: produkcja węgla w Europie jest zupełnie nieuregulowana. Przed wojną Anglja wywoziła olbrzymie ilości węgla, Niemcy — mniej, Francja prawie wcale. Po wojnie produkcja kopalń uległa dezorganizacji. Czy nie byłoby możliwem uregulować produkcję węgla na podstawie porozumienia międzynarodowego, naprzód dla Europy, potem zaś dla całego świata. W ten sam sposób możnaby ustalić modus porozumienia dla poszczególnych gałęzi wielkiego przemysłu europejskiego i utrwalić harmonję produkcji i konsumcji. Te: ·odzaju porozumienie ułatwiłoby w znacznym stopniu rozwikłanie kwestji ceł ochronnych, przestałyby one być problematem jątrzącym w stosunkach międzypaństwowych. Gdyby program podobny dał się urzeczywistnić, mogłyby w kilku np. krajach europejskich powstać na podstawie tzw. systemu horyzontalnego olbrzymie fabryki, dajmy na to automobilów, w liczbie kilku, które potrafiłyby produkować auta po cenie zbliżonej, jeśli nie równie niskiej co Stany Zjednoczone, rozporządzając, jako rynkiem całym kontynentem europejskim w myśl uprzedniego ogólnego porozumienia między państwami europejskiemi. Rezultatem podobnego porozumienia musiałoby być złagodzenie i skurczenie się przeciwieństw oraz konfliktów ekonomicznych zapobi·:·enie nagłym, a katastrofalnym zniżkom cen, umo·:liwienie tańszej a intensywniejszej produkcji. Oczywiście nie należy tutaj przeoczać pewnych stron ujemnych, jakie mogłyby ujawnić podobnie wielkie koncentracje przemysłowe z punktu widzenia społecznego, jak również i interesów konsumenta. Tutaj też wydaje mi się konieczną rzeczą zorganizowanie instytucji kontrolującej działalność trustów przemysłowych z ramienia zainteresowanych rządów i społeczeństw. Rolę takiej instytucji mogłaby w·:ąć na siebie ewentualnie Liga Narodów, lub też któryś z jej organów specjalnych.

Z punktu widzenia użyteczności takich trustów należy żałować, iż projektowana przeze mnie międzynarodowa konferencja gospodarcza nie odbyła się przed powstaniem trustu stalowego. Albowiem mojem zdaniem można trustowi stalowemu franko-niemiecko-belgijskiemu postawić dwa zarzuty: 1) po pierwsze ten, iż trust jest zamało pojemny. W ramach trustu powinny się były znaleść wszystkie, nawet mało produkujące kraje z przemysłem stalowym. Stąd mogą wynikać tarcia i konflikty o wysokość kwoty produkcji stalowej, mogącej być przyznaną tym, którzy się zgłoszą obecnie post factum, do trustu. 2) Po drugie zaś zarzut nacisku na formowanie się cen, gdyż chociaż ceny, nie zostały przez trust wyznaczone, faktem jednak jest wykluczenie konkurencji wzajemnej między producentami na rynku wewnętrznym wobec ustalenia kwot produkcji rocznej. Co wobec tego pozostaje konsumentowi? Jeśli kierownicy trustu zechcą, będą mogli dowolnie regulować ceny.

Pomimo tych zastrzeżeń uważam jednak, iż powstanie trustu stalowego w tej formie jest faktem dodatnim, albowiem sprzyja przyjęciu się idei w gospodarce horyzontalnej na szerokim terenie międzynarodowym, co, zdaniem mojem, doprowadzić może do sanacji i stabilizacji gospodarki europejskiej.

—o-o—

Nowe perspektywy gospodarki światowej

Kiedyś Lassale twierdził, że największej rewolucji światowej dokona technika. Dawne romantyczne formy rewolucji uległy gruntownemu przeobrażeniu. Barykada jest obecnie tylko sprzętem dekoracyjnym zarzuconym do lamusa teatralnych rekwizytów, a świat zmienia swoje oblicze pod wpływem nowych wynalazków, które wrzynają się głęboko w nasze życie i je zupełnie przeobrażają.

Mimowoli takie myśli przychodzą do głowy, gdy czytamy sprawozdanie o międzynarodowej konferencji węglowej, jaka przed kilku dniami odbyła się w Pittsburgu. Senzacją tej konferencji był odczyt niemieckiego profesora, Fryderyka Bergiusa, o nowej metodzie wydobycia ropy z węgla. Zgromadzeni na tej konferencji uczeni, inżynierowie, chemicy i technicy przemysłu w entuzjastycznych słowach witali ten wynalazek jako nową erę w historji ludzkości. Ponieważ Niemcy w porozumieniu z potężną amerykańską organizacją „Standard Oel Company" przygotowują się do eksploatacji tej metody prof Borgiusa a temsamem chcą objąć panowanie nad światem, dlatego warto tej sprawie p· ·ięcić obszerniejsze uwagi.

W ostatnich dziesiątkach lat nafta i wydobyte z ropy substraty jak benzyna, zdobyły sobie coraz większe znaczenie. Motor Diesla, trjumf automibilu, rozwój lotnictwa, zastosowanie ropy w żegludze, oto etapy zwycięskiego pochodu nafty. Teraz przychodzi prof. Borgius i chce ·· drogocenny materjał wydobyć z węgla. · drobinie węgla przypada na 16 atomów węgla 1 atom wodoru, w drobini ropy na 8 atomów węgla 1 atom wodoru, a więc nafta bogatszą jest we wodór. Borgius podaje węgiel ciśnieniu wysokiej temperatury dochodzącej do 450 stopni i przez to powiększa ilość wodoru, przemieniając węgiel w płyn, który w technicznem zastosowaniu może nam oddać te same usługi co ropa. Borgius jest tego zdania, że dotychczasowa metoda wydobywania energji z węgla zapomocą spalenia go jest już przestarzała. Według jego metody można węgiel już blisko kopaln przemienić w ropę i w tej formie wydobywać z niego odpowiednią energję i to trzy razy większą od energji, jaką wydobywamy z węgla zapomocą spalania. Kiedyś przed 600 laty nie wolno było w Anglji spalać węgla, zbliża się może chwila, kiedy metody wydobywania energji zapomocą spalania węgla będziemy uważali za taksamo śmieszne, jak nas teraz śmieszy opór Anglików przed 600 laty.

Kapitał światowy rzucił się na ten nowy wynalazek, którego prawnym właścicielem stał się niemiecki trust chemiczny, najpotężniejsza organizacja niemieckiego przemysłu. Urządza prowizorycznie dwie fabryki jedną w środkowo niemieckiem Zagłębiu brunatnego węgla, a jedną w reńsko-westfalskim zagłębiu węgla kamiennego. Ale amerykański Standard Oel Company zrozumiał powagę sytuacji i wyciąga swoje macki po ten nowy wynalazek. Najprawdopodobniej trust niemiecki połączy się z wielkim trustem amerykańskim, by ·tworzyć organizację do zdobycia całego św·. Rozumie się, że rezultaty zależą od kalkulacji, która dopiero okaże, w jakim stosunku pozostaje cena sztucznej ropy do naturalnej. O ile kalkulacja wypadnie po myśli tej nowej metody, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oblicze gospodarki światowej w ciągu 10 lat gruntownej ulegnie przemianie.

Dzisiaj Ameryka, Rosja, Polska, Rumunja, panują nad światowym rynkiem nafty. Czyż trzeba przypomnieć zabiegi światowego imperjalizmu o Mossul, bogaty w naftę? Nowa metoda wyzwoli wszystkie kraje, które zawierają węgiel, od przewagi nafty. Od lat też kopalnie węgla przechodzą ciężki kryzys, o czem świadczy długotrwały strajk węglowy angielski. Nowa metoda otwiera dla węgla olbrzymie możliwości, przerzucając niejako punkt ciężkości z krajów zawierających ropę do krajów zawierających węgiel.

Dla nas, dla Polski, może ta nowa metoda mieć nadzwyczajne wprost znaczenie, albowiem według Borgiusa nie stare pokłady węgla, tylko jeszcze młode złoża brunatnego węgla wchodzą tutaj w rachubę. Najbardziej nadawają się do eksploatacji nowej metody kraje posiadające młode, dotychczas należycie niewyzyskane pokłady węgla brunatnego.

Dla gospodarki światowej może ta nowa metoda niezwykłe mieć znaczenie, gdyż dzięki niej otwierają się perspektywy do przezwyciężenia ciężkiego przesilenia gospodarczego, wywołanego wojną światową. Wszystkie gospodarcze przesilenia ostatniego stulecia zostały przezwyciężone tylko dzięki postępom techniki. Stagnacja gospodarcza jaka w Europie nastąpiła po wojnach Napoleońskich, opanowaną została przez rewolucję wywołaną maszyną parową, Przesilenie z lat 40-tych pokonał rozwój kolejnictwa w Europie. Krach przemysłowy, który ogarnął całą Europę po roku 1873, ustąpił miejsca nowemu okresowi dobrobytu pod wpływem zastosowania elektryczności w gospodarce światowej. Oby ta nowa metoda prof. Borgiusa otwarła dla gospodarki światowej, przechodzącej obecnie tak ciężkie czasy nowe drogi rozwoju!

—o§o—

Mocna tendencja na rynku nafty

Na rynku naftowym panuje bardzo mocna tendencja ze względu na sezon zimowy. Nafta w hurcie za 1 kg. — 50 gr., w detalu o 15 proc. wyżej. Istnieje dość wielki popyt na niektóre oleje. Parafina tańsza. Na rynku ropy naftowej tendencja spokojna, cena za ropę waha się między 206 a 207 dolarów. 25 bm. odbędą się w Krakowie dalsze obrady przedstawicieli przemysłu naftowego w sprawie stworzenia centralnego biura eksportowego. Organizacja zbytu parafiny posunęła się już tak daleko, że może być uruchomione niezwłocznie po ostatecznym zatwierdzeniu przez przyszły kartel eksportowy. Sprawa centralizacji produktów naftowych w kraju jest rzeczą dokonaną. Nie ulega wątpliwości, że w nowym kartelu eksportowym weźmie udział również Polmin. Sfery naftowe wyrażają naogół przekonanie, że konferencje krakowskie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Przeciw zwyżce cen żyta i cukru

Warszawa, 23. 11 PAT. Komitet ekonomiczny ministrów zastanawiał się nad sprawą gwałtownej zwyżki cen żyta i doszedł do przekonania, że ceny te są nadmierne i wygórowane. Komitet postanowił przedstawić radzie ministrów ewentualne wyjście z sytuacji przez: 1) Zamknięcie granic dla wywozu żyta, ewentualne wprowadzenie cła zbożowego ;2) Zakup znaczniejszych ilości żyta zagranicą dla zabezpieczenia rynku wewnętrznego, a nawet dla ewentualnej interwencji.

Nadto rozpatrywał komitet ekonomiczny ministrów sprawę ustalenia nowych cen na cukier i wypowiedział się przeciwko zwyżce cen cukru w detalu. Ministrowie skarbu przemysłu i handlu i rolnictwa otrzymali upoważnienie komitetu przygotowania wniosków, zdążających do sanacji sytuacji przemysłu cukrowniczego w Polsce.

Moratorjum dla weksli przedwojennych przedłużone o 6 miesięcy?

Minister skarbu p. Czechowicz odbył onegdaj jak już wczoraj o tem w dziale telegramów donosiliśmy, naradę z autorem ustawy o przerachowaniu zobowiązań przedwojennych prof. Zollem na temat przedłużenia lub zniesienia moratorjum weksli przedwojennych. W tej samej sprawie odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja pod przewodnictwem p. Szebeki z przedstawicielami sfer gospodarczych i finansowych.

Wyniki konferencji trzymane są w tajemnicy. podobno jednak przedstawiciele zainteresowanych sfer wypowiedzieli się za **przedłużeniem moratorjum dla weksli przedwojennych. Jak słychać, moratorjum to ma być przedłużone po raz ostatni o 6 miesięcy.** Przedstawiciele zainteresowanych sfer mają wystąpić do władz z memorjałem w sprawie zmniejszenia kosztów protestu weksli przedwojennych i innych udogodnień.

Kronika gospodarcza

PODATEK DOCHODOWY BĘDZIE ŚCIĄGANY LIBERALNIE. Ministerstwo skarbu wydało okólnik do wszystkich urzędów skarbowych w państwie w sprawie ściągania podatku dochodowego. Ministerstwo domaga się od urzędów podatkowych aby stosowały do podatników jak najliberalniejsze zasady, tak przy wymiarze podatków. jak i przy rozpatrywaniu rekursów.

SPRAWOZDANIE PROF. KEMMERERA ZOSTANIE WKRÓTCE OPUBLIKOWANE. Jak się dowiadujemy, organizacje gospodarcze zwróciły się do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem wydania drukiem w polskim przekładzie sprawozdania prof. Kemmerera, podkreślając, że sprawa ta interesuje najszersze sfery społeczeństwa. Ministerstwo Skarbu oświadczyło, że polski przekład wymienionego sprawozdania ukaże się w najbliższym czasie do publicznego użytku.

W SPRAWIE REDUKCJI KONCESYJ NA SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW MONOPOLOWYCH. W związku z zamierzoną rewizją i redukcją koncesyj na sprzedaż artykułów objętym monopolem skarbowym, do Ministerstwa Skarbu Przemysłu i Handlu wpłynęły pisma zainteresowanych zrzeszeń gospodarczych, podkreślające niepożądane konsekwencje, jakie wywołałoby przeprowadzenie zamierzenia tego w obecnej chwili.

USTALONE ZAROBKI PRZYGODNYCH POŚREDNIKÓW HANDLOWYCH. W tych dniach Lwowska Izba Przemysłowo Handlowa rozstrzygnęła sprawę prowizji dla przygodnych pośredników handlowych. W handlu rozróżnia się dwa rodzaje pośrednictwa: stałych, z którymi firmy normują należności i płatności prowizji specjalnemi umowami, oraz pośredników przygodnych. Co do tych ostatnich, to prowizja należy się im jedynie od tych interesów, które zawarto przy ich bezpośredniej interwencji. Od dalszych interesów między tymi samymi nawet kontrahentami. lecz bez udziału pośrednika, prowizja się nie należy.

PRZECIW WYŁĄCZNEMU POŚREDNICTWU PAŃSTWOWEGO URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY. Przedstawiciele pracodawców zwrócili się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem w którym oświadczają się przeciw projektowi rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o obowiązku przyjmowania pracowników wyłącznie za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Stanowisko to całkowicie poparły Izby Przemysłowo-Handlowe.

POLMIN PRZENOSI SIĘ DO DROHOBYCZA? „Przegląd Wieczorny" donosi, że istnieje tendencja przeniesienia dyrekcji polskich zakładów naftowych (Polminu) do zagłębia naftowego, a kartel naftowy zamierza przenieść się do Lwowa.

SPÓŁKI AKCYJNE PODWYŻSZAJĄ KAPITAŁ ZAKŁADOWY. Wielkie spółki akcyjne podwyższyły w ostatnich czasach swoje kapitały akcyjne i tak „Pierwsza fabryka lokomotyw" podwyższyła kapitał o 2 miljony zł, zakłady amunicyjne „Pocisk" o 6 milj. zł, „Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne" o 500 tysięcy zł.

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO. W sferach fachowych twierdzą, że jeśli obecna pogoda utrzyma się jeszcze w ciągu kilku tygodni, to mniej więcej w połowie grudnia rozpocznie się nowa produkcja jaj. Obecnie obroty świeżym towarem są minimalne zarówno na rynku wewnętrznym jak i na eksport. Ceny w Warszawie jaj świeżych nieprześwietlanych wynosiła dnia 22 bm. 290 zł. za skrzynię (1440 sztuk) za jaja eksportowe płacono o 2 dolary drożej, tj. po 34 do 34.25 dol za skrzynię. Wapniaki nie są jeszcze eksportowane, w Warszawie sprzedawane są po 255 zł. za skrzynię.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Żydzi amerykańscy w walce o prawa mniejszości żydowskiej w Europie

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w sierpniu 1927 konferencja żydowska celem nawiązania kontaktu między żydostwem amerykańskiem dla wspólnej walki o obronę praw mniejszości żydowskich. W konferencji weźmie udział wielu delegatów amerykańskich. Z inicjatywy kongresu amerykańsko-żydowskiego powstanie specjalna komisja, która przygotowuje plan konferencji. W związku z konferencją odbędzie się w Ameryce specjalna sesja kongresu żydowsko-amerykańskiego celem rozpatrzenia położenia Żydów w różnych krajach i sformułowania koniecznych uchwał dla delegacji amerykańskiej, która weźmie udział w konferencji europejskiej.

Jaki będzie wyrok w procesie Schwarzbarta? Głos adw. Fernanda Corcosa.

W wywiadzie z przedstawicielem ZAT-nej, znany adwokat paryski Ferdnand Corcos oświadczył, że jego zdaniem głównym celem obrony winno być uniewinnienie Schwarzbarta, niezależnie od ogólnych interesów żydowskich. Wszystkie wysiłki winny być zwrócone w tym kierunku. Zbyt wielki materja-ł dowodowy, zbyt wielka liczba świadków nie jest pożądana, gdyż spowodowałaby przemęczenie sędziów i przewleczenie rozpraw. Wszyscy wiedzą o pogromach ukraińskich oraz o okropnych wydarzeniach, które tam zaszły, lecz punktem centralnym rozpraw jest zabójstwo Petlury, należy zaś dążyć do uwolnienia Schwarzbarta. **Jeśli się pragnie uczynić z procesu Schwarzbarta sprawę narodową, wówczas ryzykuje się jego losem i można doprowadzić do obudzenia wrogich uczuć wśród ludności na Ukrainie. Obrona Schwarzbarta nie po winna iść w kierunku gloryfikowania czynu Schwarzbarta, jak to czynią niektóre pisma żydowskie.** Adwokat Corcos przypuszcza, że wyrok nie będzie surowy, prawdopodobnie Schwarzbart będzie uniewinniony, najwyżej będzie on skazany na karę więzienia, ponieważ jednak areszt prewencyjny trwa dosyć długo, więc pobyt w więzieniu po wyroku potrwa krótko. Skazanie na ciężkie roboty jest zdaniem adwokata Corcosa, wykluczone

O alfabet łaciński dla języka żydowskiego

W prasie amerykańskiej została znowu poruszona sprawa zamiany alfabetu żydowskiego na łaciński, na alfabet wszystkich języków europejskich. Jest to nie nowy plan, bo jeszcze przed wielu laty podjął go znany pisarz żydowski Dawid Piński. przyczem zamierzał on nawet wydawać czasopismo żydowskie drukowane literami łacińskiemi. Plan jego napotkał na wiele sprzeciwów, a reforma ta się nie przyjęła. Obecnie wysunął dr. Chaim Żytłowski znowu tę sprawę na porządek dzienny, a w Polsce poruszył ją na łamach Literarische Bleter publicysta żydowski Leon Kenig. Autor domaga się zwołania kongresu pisarzy i działaczy żydowskich wszystkich krajów. który ma powziąć uchwałę w sprawie tej reformy. Warto zaznaczyć, że dyskusja na ten temat była kiedyś bardzo ożywiona. Bardzo znaczna część pisarzy żydowskich. wypowiedziała się przeciw tej reformie, zaznaczając, że rezygnacja z alfabetu hebrajskiego byłaby początkiem końca języka żydowskiego.

Arabowie żądają dopuszczenia do robót około realizacji planu Ruttenberga

Organ arabski „Felestin" podaje: Postanowiono, że Rutenberg rozpocznie urzeczywistniać swój plan elektryfikacji Palestyny pod ochroną bagnetów brytyjskich (?) Przy pracach Ruttenberga znajdzie zatrudnienie 1500 robotników. Wiadomem jest. że kiedy obce towarzystwo wykonuje koncesję w pewnym kraju, zobowiązuje się zatrudniać mieszkańców ziemi, w której koncesja jest realizowana. Nie jest to łaską w stosunku do mieszkańców lecz ich prawem naturalnem a przytem jasnem jest. że plan Ruttenberga najwięcej korzyści osiągnie wśród Arabów (?). ponieważ oni są większością w Palestynie. Dlatego mają oni zupełne prawo do udziału w pracach około elektryzacji Palestyny.

Z poza motywów rzekomo politycznych. wysuwanych przez „Felestin" przeziera wyraźnie tendencja wyrażona ostatnio przez Arabów w Hajfie w związku z ustaniem emigracji żydowskiej. Widać z tego jasno, jak wielkie znaczenie ma praca żydowska dla Arabów. skoro antysjonistyczny „Felestin" domaga się dopuszczenia Arabów do pracy w przedsięwzięciu którem kieruje Organizacja sjonistyczna.

Z konferencji „Ozet" w Moskwie

Na konferencji „Ozet" w Moskwie wygłosił m. in. przemówienie Larin przewodniczący komisji dla spraw kolonizacji żydowskiej „Komzet". Wywodził on: Cała prawie działalność kolonizacyjna opiera się na zasadach spółdzielczych. Obecnie istnieje około 800 spółdzielni kolonizacyjnych. Właśnie te formy spółdzielcze pozwoliły zastosować najnowsze metody gospodarcze w rolnictwie wskutek czego koszta produkcji w kolonjach żydowskich stanowią zaledwie 1/4 kosztów produkcji włościan rosyjskich, przytem żniwa w kolonjach żydowskich przeciętnie są lepsze niż u włościan rosyjskich. Koloniści żydowscy zamienili stepy północnego Krymu w kwitnący ogród.

Żyd otrzymał nagrodę Nobla

Wśród trzech laureatów, którzy otrzymali obecnie nagrodę Nobla. znajduje się również Jakób Frank, profesor fizyki na uniwersytecie w Getyndze za pracę nad budową atomów. Pochodzi on z Hamburga i bierze czynny udział w życiu żydowskiem. jest członkiem kierownictwa „Keren Hajessod" w Niemczech i czynnym współpracownikiem „Towarzystwa dla Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie".

Dotąd otrzymało nagrodę Nobla 10 uczonych żydowskich, a to Albert Michelson, Gabrjel Lipmann, Albert Einstein. Otto Wallach, Ryszard Willstädter, Fryderyk Haber, Paul Ehrlich, H. Freud, J. Frank i Esser

---

IMIGRACJA DO PALESTYNY W R. 1925. Członek angielskiej Izby Gmin pułkownik Day (Labour Party) zainterpelował rząd w sprawie liczebności imigracji do Palestyny w r. 1925. Podsekretarz Stanu dla spraw kolonjalnych Ormsby- Gore odpowiedział, że w roku 1925 przybyło do Palestyny 34.641 emigrantów.

ARABOWIE OBSTAJĄ PRZY SWYM NEGATYWNYM STOSUNKU DO DEKLARACJI BALFOURA. Niedawno „Times" zamieścił wiadomość z Jerozolimy o tem. że nastąpiła zmiana stosunku Arabów względem deklaracji Balfoura. W jednym z ostatnich numerów „Timesa" znajduje się sprostowanie pisma arabskiego „Felestin", organu egzekutywy arabskiej, przeciwko temu twierdzeniu.

NOWE EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE W RUMUNJI. W mieście Lipowa uczniowie liceum i szkoły handlowej urządzili demonstrację antyżydowską. Demonstranci bili przechodniów- Żydów i wybili szyby w synagodze oraz mieszkaniach żydowskich. Ekscesy wywołały panikę wśród ludności żydowskiej. Prefekt policji przybył na miejsce wypadków, aby wydać odpowiednie zarządzenia.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Nasi współlokatorzy

Czy drobnoustroje są nam do życia potrzebne? — Jak kwestję tę badano na świnkach morskich? — Flora kiszkowa. — Zmiany w zjadliwości naszych lokatorów. — T. zw. nosiciele zarazków. — Co warunkuje wybuch choroby?

Na skórze, na ubraniu, w jamie ustnej nosowej, — wszędzie znaleść można całe masy drobnoustrojów. Zwłaszcza zaś dużo ich żyje w naszym przewodzie pokarmowym, gdzie ilość ich liczy się na miljony i tysiące miljonów. W ciągu długich wieków zdołał się już ustrój ludzki do tego stopnia przystosować do współżycia z mikrobami, że dziś najprawdopodobniej organizm ludzki bez tej symbiozy obejść by się nie mógł. Nawet, jak to nowsze badania wykazały, tkanki ludzkie nie są wolne od nieznacznej ilości drobnoustrojów. Natomiast krew człowieka zdrowego drobnoustrojów nie zawiera, znajdujemy je tam tylko w warunkach patologicznych, chorobowych (np. przy tyfusie brzusznym).

Uczeni starali się rozstrzygnąć kwestję czy te drobnoustroje są człowiekowi do życia potrzebne, czy człowiek mógłby się normalnie rozwijać, i żyć bez tych nieproszonych gości. Badania w tym kierunku przeprowadzane były bardzo trudne. Z natury rzeczy przeprowadzało je na zwierzętach, i to na takich, które w najwcześniejszych swego życia okresach nie muszą się żywić mlekiem matki, mogą więc zostać zupełnie izolowane od otoczenia. Do tego celu nadają się świnki morskie. Po wyjęciu operatywnem z łona matki przeniesiono je do wyjałowionych klatek, żywiono sztucznem jałowem pożywieniem i trzymane wogóle w warunkach ściśle jałowych. Zatem, jak widzimy, eksperyment bardzo trudny. Początkowo doświadczenia nie udawały się; później przeprowadzono szereg ulepszeń technicznych w samym eksperymencie; badane zwierzęta udawało się utrzymać przy życiu, rozwijały się jednak o wiele gorzej niż zwierzęta kontrolne, chowane w warunkach normalnych. Po kilku zaś tygodniach zwierzęta takie ginęły. W toku dalszych badań przekonano się, że drobnoustroje w przewodzie pokarmowym, rozkładają błonnik (cellulozę), który stanowi osłonkę komórek roślinnych. Tak, więc obecność drobnoustrojów w przewodzie pokarmowym byłaby konieczną dla umożliwienia wyzyskania niektórych materjałów pokarmowych. Pozatem niektórzy uczeni przypuszczają, że drobnoustroje te wpływać mogą na bilans witaminowy. W każdymbądź razie przekonano się że dziecko, które przychodzi na świat bez „drobnoustrojów, zaraz po urodzeniu, się „zaraża"; w parę dni u takiego oseska stwierdzić można w przewodzie pokarmowym obecność tzw. pałeczki okrężnicy (b. coli commune) i odtąd bakcyl ten towarzyszy nam przez całe życie. Prócz tego żyje w przewodzie pokarmowym cały szereg innych gatunków: podobno naliczyć można aż 241 gatunków drobnoustrojów, wśród tego 70 procent beztlenowców, tj. drobnoustrojów, które żyją tylko w warunkach beztlenowych. W ten sposób w jelitach naszych, zwłaszcza w kiszce grubej powstają całe hierarchje mikrobów. Poszczególne gatunki mikrobów przystosowują się do warunków życia, do składu soków jelitowych, produktów przemiany materji, i cała ta masa bakcylów, cała ta tzw. flora kiszkowa pędzi z nami żywot współbiesiadniczy.

Czasem jednak następują zaburzenia w tej równowadze życiowej. Jakiś błąd djetetyczny, jakieś zmiany w krążeniu wystarczą już do zaburzenia tej równowagi. Zmiana mianowicie w krążeniu krwionośnem, czy limfatycznem w jelicie, czy kiszce grubej, wywołuje zmianę w składzie soków, który jest przecież pożywką dla tych bakteryj. Taka zmiana w pożywce wpływa natychmiast — jak to można również obserwować w pracowni bakterjologicznej — na właściwości życiowe mikrobów zmieniając równocześnie ich jadowitość. Podobnie na zmianę pożywki wpływa bezpośrednio, czy też pośrednio jakiś błąd w djecie. Na skutek więc takich zmian w pożywce bakteryjnej, jaką są nasze soki jelitowe, następują zaburzenia jelitowe, objawiające się u człowieka brakiem apetytu, zmianami w usposobieniu (wrażliwość), zatwardzeniem, względnie rozwolnieniem etc. W takich wypadkach doskonale robi jednodniowa głodówka, która przywraca normalne stosunki w naszym przewodzie pokarmowym.

Badaniem przemiany materji tej flory kiszkowej zajmował się szczególnie Miecznikow, który doszedł do wniosku, że produkty życia tych bakcylów zatruwają chronicznie nasz organizm, i są głównym powodem przedwczesnej starości. Opierając się na obserwacji trybu życia Bułgarów twierdzi Miecznikow, że picie kwaśnego mleka normuje stosunki we florze bakteryjnej, zapobiegając nadmiernemu jej rozwijaniu się, i że w ten sposób kwaśne mleko przyczynić się może do przedłużenia naszego życia. Według Miecznikowa ptaki właśnie dlatego dłużej żyją, ponieważ kiszki grubej nie posiadają; organizm ich nie jest więc zatruwany produktami przemiany materji flory kiszkowej.

Na temat tej flory kiszkowej i zmiany zjadliwości poszczególnych naszych „lokatorów" przeprowadzono nadzwyczaj interesujące doświadczenia. Zwłaszcza znakomite eksperymenta przeprowadzał w Krakowie prof. Klecki. Przez podwiązanie naczyń krwionośnych w ścianie jelita wywoływano przekrwienie i zastój — jednem słowem zmieniano warunki krążenia — na skutek czego pałeczka okrężnicy, znalazłszy się w nowem dla siebie środowisku potęgowała swą zjadliwość. Okazało się dalej, że jeżeli wytniemy zwierzęciu kawałek jelita i zeszyjemy ze sobą oba końce tak że powstanie pierścień zamknięty, następnie zaś zaszyjemy jamę brzuszną, to po jakimś czasie zwierzę padnie na zakażenie otrzewnej — wskutek bowiem zmian w samych ścianach jelita nastąpią zmienione warunki życia dla znajdujących się w jelicie bakcylów, które potęgują swą zjadliwość, przechodzą przez osłabioną ścianę jelita na drugą stronę i zakażają otrzewną. Jeżeli jednak przed zaszyciem tej pętli przepłuczemy łagodnym antyseptykiem błonę śluzową, wówczas zapalenia otrzewnej nie będzie.

Zatem drobnoustroje które w normalnych warunkach nie tylko, że nam nie szkodzą, ale wręcz do życia są nam potrzebne — przy nieznacznej zmianie w składzie soków, krążenia zmieniają swą zjadliwość, przyczem wpływają też jedne na drugie w kierunku spotęgowania zjadliwości i stają się chorobotwórczemi. Zapalenie ślepej kiszki, czyli ściślej się wyrażając zapalenie wyrostka robaczkowego polega też nie na zatkaniu samego wyrostka jakąś resztką pokarmową, jak to dawniej przypuszczano — tylko również na zakażeniu przez bakcyle najczęściej z flory kiszkowej, które w tem właśnie miejscu zmieniły swą zjadliwość na skutek jakichś zmian miejscowych w warunkach ich życia.

Z tem zjawiskiem spotykamy się wszędzie. Drobnoustroje, żyjące na naszych błonach śluzowych, czy na skórze jako drobnoustroje nie chorobotwórcze, tzw. saprofity, w pewnych warunkach zmieniają swą zjadliwość, stają się chorobotwórczemi. W naszej jamie ustnej żyją prawie u każdego człowieka zarazki zapalenia płuc — a nieznaczny tylko procent ludzi na zapalenie płuc choruje. Wystarczy jednak jakiś uraz, zmniejszenie oporności ustroju, aby wybuchła choroba. — Podobnie przekonano się, że wielu ludzi nosi prątki gruźlicy. — Podczas epidemji nagminnego zapalenia opon mózgowych, znaczna ilość ludzi nosi w jamie nosowej zarazki tej choroby — nieznaczny zaś odsetek z tych nosicieli choruje. Podobnie rzecz się ma z tyfusem nawet z cholerą, i z wieloma innemi chorobami. Tacy ludzie, albo przy jakichś warunkach, w których następuje zmiana odporności organizmu in minus, sami na daną chorobę zapadają, albo też, co przy chorobach takich, jak tyfus, czy odra ma większe znaczenie, są groźni dla otoczenia, jako tzw. nosiciele zarazków.

Jak więc z tego widzimy, do wybuchu choroby nie wystarcza zakażenie, nosimy bowiem w normalnych warunkach miljony bakteryj, wśród tych wiele chorobotwórczych. Do wybuchu jednak choroby potrzeba jeszcze jest pewna dyspozycja ze strony organizmu, dyspozycja najczęściej chwilowa (nagłe oziębienie, nie zahartowanego organizmu, błąd w djecie, nadużycia płciowe, czy alkoholowe itd.).

Dlatego walka z chorobami infekcyjnemi, prócz zapobiegania swoistego (szczepień), polega w pierwszym rzędzie na higjenicznem życiu przestrzeganiu zasad czystości i umiarkowania, a przytem na stałem hartowaniu naszej skóry na zmiany temperatury (mycie i nacierania zimną wodą), równolegle z używaniem sportów, względnie dalszych spacerów.

— Ludwik Gross.

Odpowiedzi redakcji

SZYKOWNA CZYTELNICZKA: 1) Myć twarz gorącą wodą i mydłem, w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczór parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wygniecenie dojrzałych wągrów. Na noc maść siarczana. 2) Lekarz musi Pani zaordynować santoninę i kalomel. KONWALJA: Bez oglądnięcia nie możemy udzielić porady. N. S. TARNÓW: Wcierać codziennie w skórę głowy alkohol salicylowy, naświetlać lampą kwarcową. Na noc maść siarczano-salicylowa. KASPIT: Czy jest to rzeczywiście ciąża, czy też objaw jakiejś choroby rozstrzygnąć może tylko ginekolog. Badanie w tym okresie nie przedstawia najmniejszego niebezpieczeństwa. Kąpiel dozwolona. WSPÓŁABONENTKA. 1) DJETA. Jak najmniej węglowodanów (potraw mącznych i słodkich), niewiele tłuszczów, nie pić w czasie obiadów. 2) Gimnastyka według metody Müllera (odpowiednie podręczniki znajdzie Pani w księgarni: „Mój system dla pań"). 3) Nieszkodliwe. 4) Kąpać nogi w słonej wodzie i masować. 5) Zmywać ciało zimną wodą kąpać się w ciepłej. THE UNHAPY GIRL: Stan ten nie jest wcale śmieszny. Lekarze mają rację, odnosząc dolegliwości sercowe Pani do ogólnego stanu nerwów. Sądzimy, że byłoby wskazane zasięgnąć rady lekarza chorób nerwowych. TRĘDOWATA: Są to prawdopodobnie — o ile wnioskować można z opisu — rozszerzenia żyłek skórnych. Lekarz-kosmetyk usunie je Pani elektrolitycznie. MOKIR HA DZIENNIK: 1) Na podstawie Pańskiego opisu absolutnie nie możemy rozpoznać jakiejś cięższej choroby serca. Może to być równie dobrze nerwica serca, a więc cierpienie nieprzyjem-

ne, ale zupełnie nie groźne. 2) Pewność dać może tylko zbadanie przez wytrawnego lekarza chorób wewnętrznych. Reszta odpowiedzi zależy też od wyniku tego badania. ID.- AM: 1) Co do djety patrz „Współabonentka“ p. 1. Poza tem gimnastyka i sporty. 2) Smarować 2 proc. maścią salicylową. 3) Zmywać 2—3 razy dziennie „białą“ apteczną benzyną i zaraz potem pudrować. 4) Najlepiej, bo bez śladu, usunie ją Panu lekarz-kosmetyk elektrolitycznie. 5) Utlenić perhydrolem w maści i szurować przy myciu pumeksem, a stanie się wątłe i mniej widoczne. STAŁY ABONENT ZABAWKOWY: Uleczalna głównie przez wdmuchiwanie powietrza. JUTRZENKA: Patrz „Szykowna czytelniczka“ p. 1. LONKA G.: 1) Spowodowane prawdopodobnie katarem macicy; zasięgnięcie porady u lekarza chorób kobiecych uważamy za wskazane. 2) Wymaga zbadania. 3) Polipy, zazwyczaj się odnawiają. Co do bólów kości nosowej, to przyczyną ich może być stara blizna pooperacyjna. ZASMUCONA: Leczenie „woła“ odbywać się może tylko pod kontrolą lekarza. Jest to sprawa zbyt poważna by można ją było leczyć na dystans. SZCZĘSNA FENICJANKA: Uprawiać gimnastykę pozatem wskazanem by było wstrzykiwanie preparatów jajnikowych np. thelyganu. Kasa chorych mogłoby tu pomóc. CZYTELNICZKA N. D'Z., KRÓL. HUTA: 1) Patrz „N. S. Tarnów“. — 2) Jeżeli przyczyną tego jest niedokrewność, to dobrze zrobiłyby Pani wstrzykiwania arszenikowe. TRZYDZIESTOSIEDMIO LETNIA ANNA: Na żadne z pytań Pani nie możemy odpowiedzieć bez zbadania. CZYTELNICZKA: 1) Nie radzimy Pani wogóle stosowania tabletek jodotyrynowych bez dokładnego zbadania i kontrolowania przez lekarza. Jest to broń obosieczna, która może dużo szkody wyrządzić. 2) Co do łupieżu — wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. 3) Zmywać ciało wodą z octem. 4) Pędzlować nagniotki 20 proc. kwasem salicylowym w kollodjum. 5) Maść z 2 proc. thigenolem. W TRWODZE. Istotnie list, o którym Pani wspomina musiał zaginąć w drodze. Może Pani wyjść za mąż bez obawy o ujemne następstwa, ale ischias może wrócić; jest to choroba uporczywa. Ze względu na spóźnioną porę roku uważamy wyjazd na południe, bez kąpieli w Lubieniu, za bardziej wskazany. 32-LETNIA MĘŻATKA: 1) Naświetlania lampą kwarcową całego ciała i wstrzykiwania arszeniku. Oprócz tego wewnętrznie ekstrakt płynny chininy. 2) Patrz „N. S. Tarnów“. 3) Myć twarz w otrąbkach; używać mydła przetłuszczonego. Zmarszczki usuwać masażem. 1901. S. H. STALY CZYTELNIK: 1) Dorosły człowiek powinien w przybliżeniu tyle mieć kilogramów wagi ile liczy centymetrów ponad 1 metr wzrostu. 2) Odżywiać się forsownie. Ponadto patrz „32-letna mężatka“ p. 1. SYMPATYCZNA SZATYNKA: 1) Patrz „Czytelniczka“ p. 2. 2) Patrz „N. S. TARNÓW“. 3) Kilka razy dziennie zmywać twarz rozcieńczoną wodą kolońską. 4) Wymaga zbadania. 5) Pędzlować nogi 20 proc. wodnym roztworem formaliny. 6) Maść z ichtyolem i kamforą. 7) Miraculum Houbigant lub Kaloderma. TAMARA: 1) Zakraplanie do nosa 2 proc. kokainy lub adrenaliny. 2) Puder cerze tłustej nie szkodzi. Zmywać twarz wodą ciepłą i zaraz potem zimną. ANDRZEJ 1) Występuje ten objaw bardzo często u ludzi nerwowych. 2) Wszystkie depilatorja (chemiczne środki dla usuwania włosów) drażnią skórę i mogą wywołać, specjalnie u osób wrażliwych, niepożądaną reakcję. 3) Patrz „N. S. Tarnów“. ESTETKA: 1) Usunąć raz na zawsze można tylko przy pomocy lekarza. Usuwać od czasu do czasu można kremem „Taky“. 2) Zwilżać wodnym lub alkoholowym roztworem formaliny. ARGENTYNKA: Patrz „Współabonentka“ p. 4. ABSTYNENT, KRAKÓW: Udał się Pan pod fałszywym adresem; informacji udzieli pierwsza lepsza księgarnia. NIUSIA: 1) Gorące kąpiele, mydło siarczane, a potem krem lanolinowy. 2) Wcierać w wilgotne jeszcze po umyciu ręce alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. WIELORYB: Pomiędzy jedną porą obiadową a drugą (np. mniej więcej w środku między śniadaniem a obiadem i między obiadem a kolacją.) CARMEN PRZEMYŚL: 1) Kąpiele nóg nie są szkodliwe. 2) Garstkę soli. 3) Masować po kąpieli przez jakie 15- 20 minut przy pomocy talku. OSIEMNASTOLETNIA: 1) Patrz „Sympatyczna szatynka“ p. 6 2) Smarować maścią borową. 3) Zwilżać spirytusem salicylowym. Listu, o którym Pani wspomina, nie dostaliśmy.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Wiadomości z kraju

Sprawa trupów na uniwersytecie wileńskim

Z Wilna donoszą że onegdaj przesłano ze szpitala żydowskiego do prosektorjum zwłoki żydowskie. Wskutek tego dopuszczono część studentów żydowskich do pracy w prosektorjum. Akademicy chrześcijańscy pracują przy osobnych stołach, a Żydzi przy osobnych. Chrześcijanie mają wystarczającą ilość preparatów. Studenci Żydzi mają do dyspozycji tylko dwa trupy tak, że z ogólnej liczby 52 akademików żydowskich, zajętych jest w prosektorjum tylko 24. Dla reszty niema preparatów.

Znowu bajka o „mordzie rytualnym“

Kupiec Mojżesz Witwiński opowiada o następującym fakcie, który zdarzył się w jego sklepie w Tczewie. Witwiński zatrudniał u siebie w sklepie chrześcijańskiego chłopca, który pewnego dnia do sklepu nie przybył. Po jakimś czasie przybyła do Witwińskiego matka chłopca, zarzucając Witwińskiemu, że chłopca kazał zabić dla celów rytualnych. Wkrótce zebrał się tłum, który wybił w sklepie Witwińskiego wszystkie szyby. Dzięki interwencji policji nie doszło do ekscesów. Wieczorem tego samego dnia zjawił się ów chłopiec w domu, oświadczając, że był na wycieczce z kolegami.

—o—

LEGALIZACJA „HASZOMER HACAIR“. Przed kilku laty zwróciła się organizacja „Haszomer Hacair“ w b. Kongresówce do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o legalizację statutu organizacji. Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało tę sprawę ówczesnemu ministrowi oświaty Łopuszańskiemu z prośbą o opinję. Odpowiedź p. Łopuszańskiego była negatywna. Ostatnio po interwencji pos. Grünbauma, ministerstwo oświaty wydało opinję, iż nie sprzeciwia się legalizacji „Haszomer Hacair“.

ARTYSTA MALARZ MANE-KATZ W POLSCE. W Polsce bawi obecnie młody utalentowany artysta-malarz żydowski p. Mane- Katz. P. Mane- Katz przebywał w ostatnich latach w Paryżu i przybył obecnie do Polski celem urządzenia wystawy obrazów, które przeważnie oparte są na motywach żydowskich.

KURNATOWSKI BYŁ „ZMUSZONY“ WYJECHAĆ Z POLSKI. U sędziego śledczego zjawił się onegdaj syn byłego szefa policji śledczej w Warszawie i oświadczył, że Kurnatowski wyjechał zagranicę, jakoteż przedłożył materjał Kurnatowskiego do władz. M... zawiera omówienie wszystkich spraw, dotyczących oskarżenia Kurnatowskiego w związku z jego pracą w urzędzie śledczym. Wkońcu oświadcza Kurnatowski, że „z przyczyn od siebie niezależnych“ musi opuścić Polskę.

BACHRACH SKŁADA KAUCJĘ NA ZWOLNIENIE GO Z WIĘZIENIA. Aresztowany niedawno aspirant urzędu śledczego w Warszawie Bachrach złożył 80 000 zł. kaucji z prośbą o tymczasowe zwolnienie go z więzienia.

WICHER I POŻAR W STARYM SĄCZU I OKOLICY. Ze Starego Sącza piszą nam: W ubiegłą niedzielę szalał w mieście i okolicy przez cały dzień straszliwy wicher, który pozrywał wiele dachów i kominów, a na stacji kolejowej porozwalał liczne stosy desek. W Podrzycach koło Starego Sącza zajął się od niedopałka dom, a na skutek wichru doszło do pożaru którego pastwą padły 23 domy. Straże pożarne ze Starego i Nowego Sącza niewiele mogły pomóc.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU ODMÓWIENIA GARDEROBY. Z Borysławia donoszą: Uczeń miejscowego gimnazjum, Sławomir Luberadzki, z powodu tego, iż ojciec odmówił mu sprawienia nowego ubrania, postanowił popełnić samobójstwo. Chłopiec wpadł na niezwykły pomysł; na terenie kopalni usiadł na jednym z otworów świdrowych, skąd ulatniał się gaz i wchłaniał go dotąd póki życia nie zakończył. Samobójca przesiedział w ten sposób około 2 godziny nad otworem ziającym gazem trującym.

WYROK W SPRAWIE ROZRUCHÓW W GOSTYNINIE. Sąd okręgowy w Płocku wydał wyrok w sprawie rozruchów Gostyninie w dniu 26 czerwca br. Sąd skazał 4 oskarżonych po 3 lata więzienia, 13 oskarżonych po 1 i pół, lat więzienia, 12 oskarżonych po jednym roku, 3 po 6 miesięcy, 19 osób sąd uniewinnił. Ponadto wszyscy skazani zostali zasądzeni na solidarne odszkodowanie na rzecz powiatowej komendy policji państwowej w sumie 972 60 zł za zdemolowanie budynku.

W LISIEJ GÓRZE otwarto i oddano do użytku publiczności centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

Z ekranu

„ULUBIENICA WIEDNIA“.
(Kino-teatr „Uciecha“).

Zwykle łączymy Wiedeń z walcem. Wiedeń stał się synonimem muzyki, to miłe, ukochane miasto, którego nikt zapomnieć nie zdoła zrosło się już w naszej wyobraźni z ustaloną konwencjonalną maską jakiejś Capui duchow. My wiemy, że istnieje jeszcze Wiedeń pracy, nędzy, upodlenia człowieka, ale Wiedeń wszyscy kochamy, którym losy zezwoliły dłuższy czas w tem cudownem mieście przepędzić.

I taki to miły, kochany Wiedeń oglądamy w „Ulubienicy Wiednia“. Czar Wiednia w całej niejako występuje krasie spotęgowany jeszcze współudziałem takich artystów jak Lya Mara i Harry Liedtke. Są to artyści siejący dobrą, beztroską pogodę, a osiągają swój cel niezwykłą naturalnością i bezpośredniością gry. Dobrze rozumię, że moja towarzyszka z rozmarzonemi oczyma cicho westchnęła mówiąc: Jaki słodki jest ten Harry.

„Czy Lya jest mniej słodką?“ — zemściłem się na niej.

Tak to zwykle bywa, gdy Lya Mara gra razem z Liedtkem... Moassi.

Odpowiedzi redakcji

DAWID. CHRZANÓW: Proszę zapytać się w większej księgarni.

CHALUC: Informacji udzieli Biuro Palestyńskie, Kraków, Zielona 17.

S. S, BERNO: Nie nadaje się.

BELGJA: Obecnie znaczne trudności. Musi Pan uzyskać przez krewnego pozwolenie wjazdu, które rząd belgijski przesyła wprost swemu konsulowi w Warszawie.

I. F., GRYBÓW: Proszę się zwrócić do p. Ignacego Ungara (biuro Komercja, Kraków Dunajewskiego3), konsulenta w sprawach celnych Krakowskiego Stow. Kupców.

H. G. O.: Kraków, Zwierzyniecka 6.

Program stacyj broadcastingowych

Środa, 24 listopada

Warszawa (400 m) 15—15'15 Komunikat gospodarczy. 17—17'25 Program dla dzieci. 17'30—18'30 Jazz band. 19'45—19'55 Nad program Rozmaitości. 20'30—22 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. — Sygnał czasu. Informacje prasowe. **Wiedeń** (517.2, 577 m) 16'15 Koncert. 20'05 Recytacja Dra Tyrolta. 21.05 Humoreski muzyczne i lekka muzyka. **Berlin** (483 566 m) 20'30 Koncert. Nowości. Prognoza. 22'30—24'30 Muzyka do tańca. **Londyn** (361,4 m) 22 Koncert. **Rzym** (422.6 m) 21 Koncert. **Zurych** (500 m) 18 15 Giełda. 21'50 Nowości. Prognoza.

Wesoły kącik

Pani domu: Ależ proszę, panie doktorze, niech pan jeszcze zostanie! Niech nam pan jeszcze daruje godzinkę swego miłego towarzystwa.

Córka: Ach tak, bardzo, bardzo proszę, panie doktorze. Prócz tego mają jeszcze tu wnet być moje przyjaciółki. Nie ma pan pojęcia, jak Ria i Amada cieszą się na pańską znajomość!

Doktór: O, bardzo pochlebne, w istocie, ale nie wiem jak ja nieboraczek —

Córka: Nic nie szkodzi! Nie uwierzy pan, jakie one są skromne.

* * *

Dwie młode panny siedzą obok siebie w przedziale wagonu i spierają się o to, czy po śmierci być lepiej spalonym czy pogrzebanym. Siedzący niedaleko proboszcz słyszał, zdaje się, tę rozmowę, bo się ironicznie uśmiecha. Do niego zwracają się obie panny, prosząc go o wyjawienie zdania. Chętnie im odpowiada: „Sądzę, że djabeł woli pieczoną gęś, niż zgniłą!“

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 00	Listopad 24 Środa 18 Kislew 5687	Zachód słońca 15 m. 36

Z Ezry chalucowej

W najbliższych dniach odbędzie się na terenie całej Małopolski zbiórka uliczna i domowa na rzecz Organizacji „Hechaluc—Pionier" na podstawie rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych w piśmie z dnia 9 listopada 1926 Nr. IV, AP. 13108/26.

Wszystkie komitety Ezry chalucowej winny natychmiast przystąpić do zorganizowania zbiórki w swojem mieście.

Szczegóły podamy w następnym numerze „Nowego Dziennika".

* * *

Nadzwyczajne posiedzenie komitetu lokalnego Ezry chalucowej odbędzie się w czwartek, 25 bm. o godzinie 7.45 w lokalu przy ul. Zielonej l. 17. Na porządku dziennym sprawa zbiórki ulicznej w Krakowie. Obecność wszystkich konieczna.

—o-§-o—

— WIOSNA W LISTOPADZIE. Od dwóch tygodni panują w Krakowie niebywałe o tej porze roku upały. Ogólnie odnosi się wrażenie że jest to wprost fenomenalny wybryk natury. W dniu wczorajszym notowano w cieniu temperaturę +25 stopni C. Obserwatorjum astronomiczne od chwili istnienia w Krakowie nie zanotowało jeszcze podobnie wysokiej temperatury w listopadzie.

Widomym znakiem tej przedwczesnej wiosny są pola, obrosłe trawą i kwiatami. Na rynku sprzedawali wczoraj wieśniacy całe masy świeżego kwiecia polnego, jak fijołki, pierwiosnki, jaskry, rumianek i bazie.

Po wsiach zaczęła się orka jak na wiosnę równocześnie jednak wystąpiła plaga robaków polnych i myszy. Wieśniacy zakupują w wielkich ilościach szczepionki bakterjologiczne tyfusu mysiego, oraz strychninę dla wytępienia szkodników polnych.

— OPIEKA NAD ŻYDOWSKIMI CHORYMI W SZPITALACH. Za staraniem p. Adolfa Scheina, delegata rabinatu krakowskiego w tutejszych szpitalach, zezwolono na noszenie chorym ze sfer ortodoksyjnych nakryć na głowie. P. Mojżesz Karoliner podarował na ten cel odpowiednią ilość płótna, z którego czapkarz p. Eizik Peterseil wykonał bezinteresownie 150 nakryć na głowę.

— KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Dziś we środę, o 8.15 wieczór odbędzie się posiedzenie naukowe w Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej. Na porządku dziennym: 1 Dr Chłopicki: Przypadek Schizofrenji u rodzeństwa. 2) Dr Stępowska: Przypadek zaburzeń mowy: dystalia (rhinolalia aperta) 3) Dr Sikorska: Przypadek choroby Quinckego. 4) Prof. Piltz: 2 przypadki zaburzeń czucia w sclerosis disseminata. Przypadek nowotworu kręgosłupa. Przypadek połowiczaej pląsawicy.

— DOWÓZ ARTYKUŁÓW NA PLACE TARGOWE był w dniu wczorajszym średni. Szczególnie dużo było drobiu którego ceny nie co spadły. Natomiast nabiał wykazał tendencję zwyżkową. Pozatem ceny artykułów nie uległy większym zmianom.

— ZWŁOKI NOWORODKA W MŁYNÓWCE. Dnia 22 bm. wieczorem zauważył posterunkowy w ul. Racławickiej w płynącej tą ulicą Młynówce zwłoki noworodka, zawinięte w chustkę. Zawezwany na miejsce lekarz miejski zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej, za matką zaś wszczęto dochodzenia policyjne.

— NOŻEM W PIERŚ. Skorupka Jan zam. przy ul. Grzegórzeckiej zgłosił do policji, że dnia 22 bm. w ul. Kosynierów pchnął go nożem w pierś Jan Sortyl

— PODCZAS PIJATYKI. Franciszek Zapała zam. Bronowicach Małych zgłosił, że dnia 19 bm. w czasie gdy był w restauracji Saula Abrachama przy ul. Miodowej w towarzystwie Berdziakiewicza i Szewczyka, po wypiciu kilku wódek stracił przytomność i wtedy skradli m ujego towarzysze harmonję ręczną wartości 80 zł.

— NAJECHANY PRZEZ WÓZ. Dnia 22 bm. o godz. 17 został najechany przez wóz platformowy na ul. Lea staruszek żebrak nie nanego nazwiska, którego pogotowie ratunkowe odwiozło w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

— STRZAŁ Z PISTOLETU. Bolesław Kasarkiewicz (lat 17), Tadeusz Gruszczyński (lat 17) i Leopold Zając (lat 19) pokłócili się dnia 22 bm. o godz. 20 na Rynku Podgórskim, przyczem Kasarkiewicz oddał jeden strzał w powietrze z pistoletu. Kasarkiewiczowi zakwestjonowano pistolet.

— POD ZARZUTEM KRADZIEŻY WALIZKI Z KWOTĄ 138.000 zł z pociągu pospiesznego Nr. 409 na stacji w Krakowie na szkodę braci Taub z Łodzi (ul. Piotrkowska l. 22) aresztowały organa urzędu śledczego w Krakowie Rotsteina Abrama (lat 26) z Łodzi pod zarzutem sprzeniewierzenia względnie współudziału w niem. Rotsteina odstawiono do aresztów sądowych. Dalsze dochodzenia w toku.

— PRZEDWOJENNY SKARB Dudek Michał zgłosił do policji, że dnia 22 bm. popołudniu skradziono mu z otwartego mieszkania 200 sztuk koron srebrnych austrjackich.

Epidemja szkarlatyny w szkołach krakowskich

W czasie od września do końca ubiegłego tygodnia zaszło w szkołach powszechnych w Krakowie około 130 wypadków szkarlatyny. Przebieg szkarlatyny u młodzieży jest naogół łagodny, a procent śmiertelności jest stosunkowo niewielki. Szkarlatyna szerzyła się w tym okresie najwięcej w szkołach Pułaskiego i Szujskiego (po 6 wypadków), dalej w czterech szkołach zanotowano po 5 zachorowań, w trzech szkołach po 4 itd. Klasy, w których zaszły wypadki szkarlatyny zostały zamknięte na 9 dni, a lokale szkolne poddano gruntownej desynfekcji. Z ogólnej liczby ponad 20 000 dzieci szkolnych, zaszczepiono 3-krotnie 734 dzieci. Kilka z nich wprawdzie zachorowało na szkarlatynę, jednak przebieg był bardzo łagodny. W porównaniu z poprzedniemi latami, epidemja szkarlatyny w bieżącym roku wykazuje duże nasilenie, jednak miejski urząd zdrowia uważa już epidemję za opanowaną. Na szkarlatynę zachorowało również kilkanaście osób starszych w wieku do 25 lat, a nadto jeden mężczyzna 33-letni. Przebieg choroby u starszych osób jest znacznie złośliwszy. Chorych umieszcza się w szpitalach św. Łazarza, św. Ludwika i w zakładzie kontumacyjnym na Prądniku Białym.

O HYGJENĘ W SZKOŁACH.

W ciągu ubiegłych wakacji przeprowadzono w krakowskich szkołach powszechnych szereg inwestycyj dla polepszenia warunków hygjenicznych. Z budżetu miejskiego, który przeznaczał 100,000 zł. na ten cel, zużył naczelnik miejskiego urzędu zdrowia Dr Owsiński 50,000 zł. na konserwację budynków szkolnych, a drugie 50.000 zł. na instalacje ustępów spłukiwanych oraz łazienek i natrysków w kilku zakładach szkolnych. Nadto w kilkunastu szkołach sprawiono umywalnie hygieniczne, nowe kszono ilość spluwaczek, odmalowano ściany, zapuszczono podłogi itd.

Fizyk zabiega o uzyskanie dwóch dalszych etatów lekarzy szkół powszechnych. Obecnie urzęduje w 51 szkołach 8 lekarzy, a na każdego z nich przypada 2400 do 3000 dzieci.

Ujęcie sprawcy napadu rabunkowego pod Jaworznem

Przed kilku dniami przejeżdżał drogą leśną z Jaworzna do Mysłowic woźnica Joel Gerstner wynajęty przez Benjamina Grossa, handlarza ryb z Jaworzna, celem zakupienia śledzi w Mysłowicach, a w jego towarzystwie jechał robotnik Nuchem Gerstner Gdy ujechali część drogi za Jaworznem wyskoczył nagle z lasu osobnik, z twarzą zasłoniętą białą chustką z rewolwerem w ręku, zatrzymał konie i zażądał od Joela Gerstnera wydania pieniędzy. Gdy Gerstner oświadczył, że nie ma pieniędzy, napastnik przyłożył Gerstnerowi rewolwer do piersi krzycząc: „prędko dawać pieniądze, bo strzelam". Przerażony woźnica wyjął z kieszeni pieniądze w ilości 800 zł, które otrzymał od Grossa na zakupno śledzi i wręczył je rabusiowi. Po dokonanym rabunku sprawca zbiegł z powrotem do lasu.

Pod zarzutem tego rabunku został onegdaj przytrzymany niejaki Władysław Ornacki (lat 24) zam. w Mysłowicach, syn Piotra i Agnieszki, z zawodu kowal, karany za kradzież, którego odstawiono do sądu pow. w Jaworznie.

Ornackiego rozpoznał Gerstner jako sprawcę rabunku. Podczas rewizji dokonanej w domu matki Ornackiego znaleziono 350 zł w banknotach z pośród których Gerstner rozpoznał 1 banknot 50-złotowy po znaku, jaki umieścił na rogu banknotu. Również rozpoznano zakwestjonowane banknoty po tem że posiadały one plamy, pochodzące ze śledzi.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we środę 4-aktowa komedja Juszkiewicza „200.000" (Szczęście Sonkina), w której gra dyr. Jonasz Turkow a w głównej roli zachwycała publiczność. Ze wstępu po zniżonych cenach na dzisiejsze przedstawienie skorzystać mogą wszystkie organizacje i stowarzyszenia, które mogą sobie dziś odebrać zniżki w sekretarjacie teatru przy ul. Bocheńskiej 7. Jutro we czwartek teatr zamknięty z powodu wytężonych przygotowań do głośnego dramatu Tollera „Hinkeman", który w najbliższych dniach wchodzi na afisz. Próby pod kierownictwem Jonasa Turkowa odbywają się bezustannie, prace nad inscenizacją wzorowane są na metodach wypróbowanych w pierwszorzędnych scenach europejskich. Specjalną uwagę poświęca się plastyce sceny i studjum nad najefektowniejszemi refleksami świetlnemi. Dla żydowskiego Krakowa wystawienie „Hinkemana" będzie zdarzeniem teatralnem na dużą miarę.

— „WILKI" W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Pierwszy żydowski teatr artystyczny w Warszawie wystawi w tych dniach premjerę „Wilków" Romain Rollanda w języku żydowskim.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę ukaże się komedja Benneta „Kłopoty genjusza" na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych do połowy. Jutro również przedstawienie popularne „Dyktator". Przedstawienie to zostało zakwalifikowane przez Komisję pedagogiczno artystyczną jako przystępne dla młodzieży szkolnej o czem zostało wysłane po miejscowych uczelniach zawiadomienie. Ostatnie dwie nowości repertuaru ustępują miejsca cyklowi przedstawień „Akropolis" W piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby tego dramatu. Arcydzieło Wyspiańskiego wchodzi na afisz w rocznicę listopadową 29 bm. w poniedziałek. Kasa dzienna teatru rozpoczyna sprzedaż biletów w czwartek 25 bm.

— DRUGI I OSTATNI WIECZÓR BALETU BODENWIESER odbędzie się w sobotę 27 bm. w Starym Teatrze. Słynny zespół, który w Krakowie zdobył sobie ogólne uznanie, wykona nowy i oryginalny program. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)

(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Sroda g. 8 „200.000" (Szczęście Sońkina).

Czwartek: Teatr zamknięty

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Sroda: „Kłopoty genjusza" (popularne).

Czwartek: „Dyktator" (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Sroda: „Cnotliwy Baldwin".

Czwartek: „Cnotliwy Baldwin".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

BAGATELA: „Złodziej z Bagdadu" (Douglas Fairbanks).

NOWOŚCI: „Złodziej z Bagdadu" (Douglas Fairbanks)

PROMIEŃ: „Jazzband! Jazzband!"

REDUTA: „W lwiej klatce".

SZTUKA: „Kawaler srebrnej róży"

UCIECHA: „Ulubienica Wiednia" (Lya Mara i Harry Liedtke).

WARSZAWA: „Jej ojciec..." (Lon Chaney) i farsa: „Głupi ma szczęście".

Z giełdy

Giełda krakowska z 23 bm. **Akcje:** P. Bank Przemysłowy 0.16, Bank Zw. Sp. Zar. 5.30, Tohan 0.25. Pharma 0.95 Zieleniewski 12.80—12.85, Górka 18.25 Elektr. okr. w Zagł. krak. 18.25, Chybie 4.85—4.90, Piasecki 12.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 19 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/73 53·00—54·00, pszenica targowa 72/73 52·00—53·00. żyto dworskie kraj. 67/68 42·50—43·50, żyto targowe 64/65 41·00—42·00, jęczmień browarny 40·00—40·00, jęczmień na krupy 35·00 36·00, kukurudza krajowa 35·00—36·00, kukurudza Cinquantino 41·00—42·50, siano słodkie 10·50 — 11·50, siano średnie 9·00—10·00, słoma długa 5·00—6·00, słoma mierzwa luzem 4·00—4·50. ziemniaki stołowe 8·0 — 9·00 mąka pszenna okr. krak wym. 45 proc. Nr. 90·00—92·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 89·00—90·00 mąka pszenna okr. krak. wym. — proc. 64·00—66·00. mąka psz. z młyn. kong. Nr. 0000 86·00 — 88·00 mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa 88·00—90·00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 63·00—64·00. mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. 63·00—63·50, otręby żytnie 26·00—27·00, otręby pszenne 26·00 27·00, pęcak zwyczajny 60 proc. 51·00—52·00, pęcak okrągły 54·00—55·00, siekanka jęczmienna 51·00—52·00. kasza jaglana krajowa 65·00—6·00, kasza jaglana zagraniczna 74·00—75·00, kasza tatar. cała 78·00—7·00, kasza tatar. łamana 76·00—77·00, kasza tarnopolska 78·00—79·00 ryż cały Burma II. 94·00— 95·00.

Tendencja ogólna: nieco słabsza, dowozy nieco lepsze.

Giełda warszawska

Warszawa 23 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·99, sprz. 9·01. kup. 8·97.
Belgja 125·55, 125·8, 125·24.
Londyn 43·68 sprz. 43·79, kup. 43·57.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 32·10, sprz. 32·18, kup. 32·02.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 173·20, sprz. 174·33, kup. 173·40.
Włochy 37·85, 37·94, 37·76.
Wiedeń 127·18. sprz. 127·50. kup. 126·86.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 46, 8 proc. pożyczka konwersyjna 93 i pół do 95, pożyczka dolarowa 75 i pół do 77, pożyczka kolejowa 87—87 i pół. Tendencja: Londyn i Paryż słabiej, Belgja i Włochy nieco mocniej.

Akcje: Bank Polski 82·— 81·25, —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·18 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·50 Puls 4·25, Wild —· Cegielski 18·50, Parowozy 0·26 Zawiercie 15·00 Żegluga 0·11 Polska nafta 0·60. Siła i Światło 22·00 Chmielów —·— Starachowice 2·04 Pocisk 1·30 Zieleniewski 12·— Żyrardów 11·30 Chodorów 107·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 23 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28285 Belgrad 1247, Berlin 167·95 Bruksela 9847, Budapeszt [illegible] Bukareszt 389, Chrystjania —·—, Kopenhaga 1[illegible] Londyn 3433, Madryt 107·50, Medjolan 2872, Nowy Jork 70765, Paryż 2509 Praga 2095, Sofja 5·10, Sztokholm 18860, Warszawa 78·25 — 78·75, Zurych 136·40 dolary 707·25, niemieckie 167·75, angielskie 34·25, jugosłowiańskie 1247, norweskie —· polskie 75·40—79·40 rumuńskie 3·86, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·18 hiszpańskie —·— czeskie 20·98, węgierskie 99·—, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 100·, Silesja —, Fanto 120 Gal. Karpaty 85, Galicja 1005, Siersza 28·, Bank Małopolski —, Zakł hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 23. 11 PAT. Paryż 18.42 i pół, Londyn 25.14 3/4, Nowy Jork 5.18 3/4, Belgja 72.15. 72.12.5, Włochy 21.70, Hiszpanja 78.55, Holandja 207.31 1/4 Berlin 123.11 1/4, Wiedeń 73.13 3/4, Sztokholm 138.32 i pół, Oslo 133.45, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.74 1/4, Praga 15.35, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.55 Białogród 9.14 i pół, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.72, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 211

Rozmaitości ze świata

Falsyfikat „Monny Lizy"

Paryski „Oeuvre" donosi, że sławny obraz „Monny Lizy" Leonarda da Vinci, który w roku 1911 został z Louvru skradziony a następnie w 1913 odnaleziony, nie jest oryginałem, tylko kopją. Oryginał znajduje się w rękach paryskiego antykwarjusza.

Doniesienie „Oeuvre" wywołało w Paryżu istną sensację, zwołano natychmiast konferencję dyrektorów wszystkich muzeów paryskich, by na podstawie dokumentów ustalić wśród jakich warunków w roku 1913 odzyskano dla Louvru „Monnę Lizę".

Listy miłosne Aleksandra Wielkiego

Bałtyckie Towarzystwo archeologiczne wysłało pod przewodnictwem dra Gustawa Franka ekspedycję do Buchary. Na podstawie wykopalisk tej ekspedycji odkryto listy miłosne Aleksandra Wielkiego do Roksany córki Oksjartesa.

W roku 334 przed Chr. Aleksander po zdobyciu Grecji, na czele armji składającej się z 30.000 piechoty i 5.000 kawalerji, rozpoczął słynną swoją ofenzywę na Azję, rozgromił przepotężną armję Darjusza, zdobył Babilon i Suzę, wkroczył do Persepolis, stolicy Persji. Stąd podjął wyprawę na Marakandę, państwo króla Oksjartesa. Marakandę Aleksander zdobył, a król Oksjartes schronił się do twierdzy oddalonej o dwie mile od Marakandy. Po zaciętej walce zdobył Aleksander i tę twierdzę, a król Oksjartes popełnił samobójstwo. Lecz tu przeznaczenie czekało na Aleksandra, którego nie pokonały żadne armje ale zwycięzyły oczy pięknej Roksany. I Roksana pokochała Aleksandra i stała się jego żoną.

Teraz dopiero, po 2.000 lat, znajdujemy listy Roksany do jej siostry oraz listy miłosne Aleksandra do Roksany.

Dr Frank zebrał bogaty materjał, na podstawie którego można zrekonstruować romans Aleksandra Wielkiego. Dokumenty zamknięte były w metalowej skrzyni. Listy pisane są w języku irańskim, a przetłumaczenie ich napotkało na wielkie trudności.

Australja - rajem dla kobiet

(-si) W Australji daje się teraz odczuwać kolosalny brak kobiet. Otwierają się wspaniałe perspektywy dla wszystkich starych panien oraz kandydatek do zamążpójścia. Na razie korzystają z tego, jak donosi „Chicago Tribune", Angielki. Oto obradująca obecnie w Londynie konferencja dominiów uchwaliła wszystkim Angielkom między 14 a 40 rokiem życia ułatwić podróż do Australji przez udzielenie im bezpłatnych biletów jazdy okrętami. Konferencja postąpiła jednak bardzo ostrożnie, gdyż amatorki nie otrzymują wcale zapłaconej powrotnej jazdy z Australji do Anglji.

Można więc się spodziewać, że gdy nie dużo się zgłosi Angielek, to i nasze Europejki znajdą się na turze...

Honor arystokracji pruskiej

Bezrobotny książę Eitel Fryderyk Hohenzollern rozwiódł się ze swoją żoną, a sąd orzekł, że wina jest po stronie księcia. Byłoby to jego rzeczą prywatną i nikogoby to nie obchodziło, ale fakt ten miał bardzo ciekawe następstwa. Oto książę pruski był wielkim mistrzem zakonu Joanitów. Do tego zakonu mogą należć tylko członkowie najwyższej arystokracji, którzy się mogą wykazać najmniej 16-toma praszczurami. W myśl statutu rozwiedzeni członkowie nie mogą być zwykłymi członkami, wobec czego książę złożył godność wielkiego mistrza. Rezygnację jego pruski zakon Joanitów przyjął do wiadomości, ale równocześnie zamianował go honorowym członkiem zakonu i, by to upozorować, orzeczono, żeksięcia żadna nie obciąża wina. Arystokracja pruska uznała więc za stosowne wyrok sądu niemieckiego przekreślić. Dziwne pojęcie o honorze! Ktoś nie może być zwykłym członkiem, ale to mu nie przeszkadza by został członkiem honorowym!

List Verlaine'a

Na licytacji autografów, odbytej ostatnio w Paryżu, osiągnął list oryginalny Pawła Verlaine'a wysoką stosunkowo cenę 250-u franków. Znakomity poeta francuski prosi w nim swojego przyjaciela o pożyczenie mu... 5-u franków.

Więźniowie z dyplomami

Społeczeństwo amerykańskie zaniepokojone jest zwiększającą się stale liczbą przestępców kryminalnych, posiadających wykształcenie uniwersyteckie. Ze sprawozdania, ogłoszonego w tym miesiącu przez dyrektora słynnego nowojorskiego więzienia „Sing Sing" wynika że znajduje się tam obecnie 672-uch pensjonarzy-studentów, podczas gdy w ubiegłym roku ilość więźniów z dyplomami uniwersyteckiemi nie przekraczała liczby 20-tu.

Stary sport

Ben Akiba miał rację — że wszystko to już było! Ostatni numer paryskiego przeglądu sportowego „L'Education Physique" podaje reprodukcję grawiury holenderskiej z 1674 roku, na której przedstawieni są dwaj zapaśnicy walczący chwytami dżiu-dżitsu, wprowadzonymi niedawno do Europy przez Japończyków. Okazuje się, że wykręcanie rąk i nóg praktykowane było wówczas już przez ucywilizowane ludy!

Ginące pobrzeże

Prasa rosyjska, zwłaszcza zaś ukraińska zwraca od pewnego już czasu uwagę władz sowieckich na pewne objawy geologiczne, grożące zupełną zagładą pobrzeżu Krymskiemu, które od kilku lat systematycznie obsuwało się na dno morza. Wznowiona działalność wygasłego od paruset lat wulkanu „Kiercz" przyśpiesza ten proces zniszczenia. Profesor Muskietow, dyrektor moskiewskiego Instytutu Geologicznego który udał się na czele specjalnej komisji celem zbadania tych zjawisk, wypowiedział pogląd, że katastrofa wydaje się mu nieuniknioną. W najgorszej sytuacji znajdują się malownicze okolice Ałupki, skazanej, nie bacząc na wszystkie stawiane tamy, na ostateczną zagładę; poważnie zagrożonym również jest port Sebastopolski.

Giełda londyńska

Londyn, 23. 11 PAT. Nowy Jork 4.84 29/32, Holandja 12.13, Francja 136 3/8 Belgja 34.86 i pół, Włochy 115 5/8, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.14, Hiszpanja 32.04 i pół, Danja 18.20 i pół. Szwecja 18.17, Norwegja 18.84 1/4, Helsingfors 192 i pół, Praga 163 5/8.

Giełda paryska

Paryż, 23. 11 PAT. Londyn 136 i pół Nowy Jork 28.15, Belgja 392, Hiszpanja 426, Włochy 117 1/4, Szwajcarja 543, Danja 750. Holandja 1115, Norwegja 724, Szwecja 751, Rumunja 15.60 Niemcy 668.

Giełda nowojorska

Nowy Jork 23. 11 (AW). Warszawa 11.75. Londyn 484 7/8, Paryż 317 1/4, Wiedeń 14.06—14.12 Praga 296 1/4, Włochy 423 i pół, Belgja 13.90, Budapeszt 14.06—14.12, Szwajcarja 19.28, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 39.97 i pół Oslo 27.53, Kopenhaga 26.63, Sztokholm 26.68 i pół, Hiszpanja 15.14, Bukareszt 54 i pół, Berlin 23.73 i pół, Belgrad 177.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o wyrównanie zaległości i rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień.

O wykup czerwońca

Władze sowieckie zakazały dwa tygodnie temu wywozu czerwońca zagranicę. Jednocześnie zaś, opierając się na tem rozporządzeniu, Rząd sowiecki postanowił zakazać wykupywania czerwońców, które znajdują się zagranicą, gdyż traktuje je jako wywiezione nielegalnie. Korespondencja Warszawska zwróciła się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z zapytaniem, czy rozporządzenie powyższe nie odbije się ujemnie na handlu polskim ewentualnie, czy Rząd polski, w razie stwierdzenia takich wypadków, zajmie odpowiednie stanowisko.

Czynniki miarodajne potwierdziły istnienie takiego rozporządzenia, jednakże zakomunikowano, że obieg czerwońców w Polsce jest stosunkowo nieznaczny i zapewne z tego powodu żadnych skarg dotychczas nie było. Oczywiście, gdyby takie zażalenia wpłynęły, odpowiednie czynniki polskie niewątpliwie sprawą tą zajmą się.

Wielka debata w sprawie polityki zagranicznej w reichstagu

Sensacyjne oświadczenie Stresemanna w sprawie niemieckiej granicy wschodniej.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 23 11 (T.) Na dzisiejszem posiedzeniu reichstagu rozpoczęła się dyskusja w sprawie polityki zagranicznej Niemiec. Przedstawiciele partyj rządowych podnosili w swych przemówieniach ostatnie sukcesy niemieckiej polityki zagranicznej, jak Genewa i Thoiry. Mówcy domagali się rychłego zniesienia kontroli wojskowej nad Niemcami i ostatecznej ewakuacji okupowanych obszarów. Nie zapomniano też wspomnieć o ostatnich wyborach na Górnym Śląsku. Jeden z mówców z ramienia partyj rządowych domagał się uroczyście, ażeby rząd polski „przynajmniej" tak się obchodził z mniejszością niemiecką w Polsce, jak obchodzi się rząd niemiecki z mniejszością polską. — — — —

Przedstawiciel skrajnych nacjonalistów poseł Hoetzsch oświadcza, iż coprawda nadzieje, jakie pokładano w konferencji w Thoiry zawiodły w zupełności, nie mniej jednak wstąpienie Niemiec do Ligi narodów jest dla partji nacjonalistycznej faktem z którym musi się pogodzić. Nacjonaliści niemieccy — oświadcza mówca — nie sprzeciwiają się porozumieniu francusko-niemieckiemu. Przeciwnie gorąco go pragną. Stawiają jednak nacjonaliści za warunek, ażeby pokojowe próby poddania rewizji traktatów pokojowych nie zostały odrzucone. — — — — ŁE

Mowa posła Hoetzscha odbiegała swym tonem umiarkowanym zwłaszcza wobec Francji od wszystkich dotychczasowych wystąpień nacjonalitów w reichstagu, co zwróciło powszechną uwagę. — — — —

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Stresemann, który w dłuższem przemówieniu przedstawił kolejno wszystkie najważniejsze wypadki w dziedzinie polityki zagranicznej. Mowca zaznacza, iż realizacja porozumienia zawartego w Thoiry może posuwać się wolno naprzód. Wielką sensację obudziło następujące oświadczenie ministra:

W sprawie odrzucenia trwałej gwarancji wschodnich granic niemieckich wszystkie stronnitwa są najzupełniej zgodne. Trzeba zarazem przyznać, iż ze strony francuskiej nigdy nie wystąpiono z żądaniem takiej gwarancji(!) — 0 ŁŁ

Z kolei zabrał głos minister reichswehry Gessler, który zaznaczył, iż z całą stanowczością wystąpi przeciwko jakiemukolwiek związkowi pomiędzy reichswehrą a partyjnemi związkami. — ——

Na tem posiedzenie odroczono do jutra.

Konferencja w Odessie.



Powyższa rycina przedstawia pierwsze spotkanie Cziczerina (w płaszczu żołnierskim) z tureckim ministrem dla spraw zagranicznych Tewfik Rudszi bejem w porcie odeskim.

Komitet ekonomiczny przeciwko zwyżce cen cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 11 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów omawiana była sprawa podwyżki cen cukru, żądanej przez cukrowników. Komitet wypowiedział się przeciw podwyżce. Następnie omawiana była sprawa [illegible] cen cukru.

—o§o—

Posiedzenie państwowej Rady spirytusowej

Warsawa, (AW) Dziś przedpołudniem odbyło się w ministerstwie skarbu posiedzenie Rady spirytusowej, na której wicedyrektor monopolu spirytusowego p. Bukowiński ogłosił referat o gospodarce spirytusowej. Wybrano komisję złożoną z 8-miu członków, która będzie obradowała nad referatem p. Bukowińskiego.

—o§o—

Profesorowie Jawerski i Krzyżanowski

zaproszeni do współpracy w min. rolnictwa

Warszawa, (AW) W związku z ustaleniem jednolitej linji w rolnictwie i polityce rolniczej mają być zaproszeni do współpracy z ministerstwem rolnictwa profesorowie W. L. Jaworski i A. Krzyżanowski.

—o§o—

Stosunki handlowe polsko-rosyjskie

Warszawa (AW). W październiku roku bież. wysłano ogółem z Polski do Rosji 3.485 wagonów towaru, z tego 2.387 wagonów węgla. W tym samym miesiącu przywieziono z Rosji do Polski 872 wagonów towarów, z tego 789 wagonów rudy żelaznej. Tranzytem przez Polskę przeszło do Rosji 381 wagonów, zaś w kierunku odwrotnym 584.

—o§o—

Wielki pożar w Ustrzykach dolnych

Przeszło 30 domów spłonęło.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl 22 11 (T) W niedzielę wieczór wybuchł w tartaku „Zagroda" w Ustrzykach Dolnych (powiat Lisko) groźny pożar, który wskutek silnego wiatru oraz braku wody objął w ciągu nocy wielką połać miasta, grożąc stacji i magazynom kolejowym. Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek usiłowano pożar zlokalizować, zabezpieczając przedewszystkiem budynki stacyjne i centrum miasta. W ciągu poniedziałku ogień przygasł.

Zniszczeniu uległo 32 budynków. Wiele rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. - Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.